Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, sobota-niedziela 2-3 lutego 1952 r. | Nr 29 (1095)

Załoga PZBM uczciła 10 rocznicę powstania PPR

W dniu wczorajszym odbyło się w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn otwarte zebranie organizacji partyjnej z udziałem całej załogi, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR.

Po wysłuchaniu referatu załoga PZBM z entuzjazmem uchwaliła rezolucję, w której zobowiązała się realizować wskazania Partii, wykonując w terminie swe zadania produkcyjne, stale wzmagając wkład w walkę o Plan 6-letni, pokój i socjalizm.

Zobowiązanie to przesłano na ręce I sekretarza KW PZPR.

5 marca rozpocznie się w Moskwie III sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 5 marca br. rozpocznie się w Moskwie III sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Konstytucja jest nasza, ludowa

— mówią ludzie pracy z Pomorza i całego kraju

Masy pracujące Pomorza z uznaniem i radością witają projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotnicy, chłopi, inteligencja, młodzież szkolna i akademicka z wielkim zainteresowaniem zapoznają się z projektem i żywo go komentują.

Pracownicy węzła kolejowego Bydgoszcz — Główna zgromadzeni na stacji przy głośniku radiowym z ożywieniem omawiali projekt nowej Konstytucji, która podsumowuje i utrwala wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego.

„W paragrafach projektu nowej Konstytucji widzę wyraźne odbicie tego, co władza ludowa dała mnie i moim najbliższym — mówił Jan Kościelak, wielokrotny przodownik pracy i racjonalizator PKP. — Konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom prawo do pracy i nauki, otacza szczególną opieką przodowników i racjonalizatorów oraz zabezpiecza stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy. Od 26 lat pracuję na kolei i dopiero w Polsce Ludowej wysiłek mój został należycie oceniony — z robotnika awansowano mnie na mistrza oddziałowego, a moje usprawnienia produkcyjne nie są traktowane, jak przed wojną jako nikomu nie potrzebne, lecz ułatwiają pracę kolegom i współtowarzyszom. Moja codzienna praca, którą uważam za swój największy obowiązek — dopiero dziś znalazła wysokie uznanie. Wyróżniony zostałem odznakami przodownika pracy i racjonalizatora. Wszędzie otaczają mnie i rodzinę moją opieką i szacunkiem. Mój syn Zygmunt jest technikiem — konstruktorem. Obecnie uczy się dalej i wkrótce będzie inżynierem. Zdobywa wiedzę w szkołach, do których ja nie miałem przed wojną dostępu. I to są rzeczywiste prawa obywateli, prawa które nie pozostają na papierze, lecz są potwierdzane przez życie, życie moje, moich najbliższych oraz życie setek tysięcy rodzin w Polsce".

Pierwsze wypowiedzi młodzieży i starszych, robotników i inteligencji twórczej świadczą o tym, że ludzie pracy znajdują w projekcie nowej Konstytucji wszystko to, o co walczyli przez długie lata. Mówi o tym przodujący robotnik Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn ZMP-owiec Henryk Musielak, przewodniczący bydgoskiego oddziału SIMP mgr inż. Harasymowicz, robotnica Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Walentyna Filut i Jerzy Rulewski — student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

* * *

Z wielkim entuzjazmem przyjęli projekt Konstytucji żołnierze Pomorskiego Okręgu Wojskowego. We wszystkich jednostkach i oddziałach treść projektu Konstytucji jest żywo omawiana. Żołnierze z radością wypowiadają się o projekcie Konstytucji.

Oto co mówi starszy strzelec Bronisław Marciniak:

— Opublikowanie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjąłem z wielką radością i dumą. Konstytucja jest nasza — ludzi pracy. Przebija z niej wielka troska o szczęście i dobrobyt człowieka pracy, budującego socjalizm w swojej Ojczyźnie.

Dawniej było inaczej. Pamiętam jak mój ojciec, który był robotnikiem sezonowym w cukrowni, często wracał do domu zniechęcony do życia, ponieważ nie mógł znaleźć stałej pracy. W domu panowały głód, zimno i choroby. Nie wytrzymał mój ojciec tych ciężkich czasów i zmarł przedwcześnie ze zgryzoty i biedy. Przez kilka miesięcy starała się matka o wypłacenie jej zapomogi, ale władze sanacyjne odmówiły. Poszedłem wówczas do kułaka paść krowy.

Doczekaliśmy się jednak prawdziwego życia w naszej Ludowej Ojczyźnie. Matka moja mieszka dziś w jasnym i czystym mieszkaniu. Władza ludowa troszczy się o rodzinę żołnierzy. Miejska Rada Narodowa zaopatrzyła matkę w węgiel, ziemniaki i różne inne produkty, a także wypłaca jej zapomogi. Kocham swoją Ojczyznę, która się tak troszczy o człowieka. W wojsku zostałem przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego oraz wyróżniono mnie odznaką „wzorowego strzelca".

Jako żołnierz wzmogę jeszcze bardziej swe wysiłki, aby podnieść poziom wyszkolenia bojowego, gdyż obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.

Uniwersytecki ośrodek dyskusyjny w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). — Z inicjatywy grupy profesorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego powstał ośrodek dyskusyjny, który popularyzować będzie dyskusję nad projektem Konstytucji w środowiskach naukowców i studentów uniwersytetu. Działalność ośrodka obejmie przede wszystkim rzesze prawników — profesorów i studentów, a w dalszym stadium — również profesorów i młodzież akademicką innych wydziałów.

Projektuje się, że ośrodek rozszerzy swoją działalność na inne środowiska poza uniwersytetem, głównie zaś na pozostałe wyższe uczelnie w Łodzi.

Chłopi pracujący gromady Biała uiścili I i II ratę zaliczki na podatek gruntowy 1952 r.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Finansów z dnia 8 stycznia br. chłopi zobowiązani są do uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy 1952 r. w dwóch ratach do 29 lutego i 15 maja br.

Patriotyczni małorolni i średniorolni chłopi gromady Biała, gm. Legbąd, pow. tucholskiego już w dniu 1 lutego br. zrealizowali w całości I i II ratę zaliczki na podatek gruntowy i wezwali do przedterminowych spłat zaliczek podatku gruntowego wszystkie gromady woj. bydgoskiego.

Krajowa konferencja nauczycieli-techników weterynaryjnych

W dniach od 1 do 3 lutego br. w Bydgoszczy odbywa się krajowa konferencja nauczycieli szkół weterynaryjnych.

W czasie konferencji zostaną omówione i przedyskutowane sprawy dotyczące nauczania teoretycznego i praktycznego w świetle dotychczasowych osiągnięć. Konferencja jest naradą produkcyjną, która zanalizuje metody nauczania i wychowywania młodzieży i da nowe wskazówki do jak najlepszego przygotowania zawodowego i ideologicznego uczniów szkół weterynaryjnych.

Nowy pomysł racjonalizatorski robotników przemysłu odzieżowego

ŁÓDŹ (PAP). — Dwaj robotnicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego ob. Jerzy Różański i K. Dumka opracowali prosty przyrząd, który umożliwił maszynowe przyszywanie guzików do odzieży przy pomocy zwykłej maszyny typu „Zyg-Zak".

W roku ubiegłym przyrząd ten zastosowany został przy wszystkich maszynach w ŁZPO, a następnie, po wypróbowaniu go, we wszystkich zakładach przemysłu odzieżowego w całym kraju.

Zastosowanie pomysłu Dumki i Różańskiego pozwoliło na zwiększenie wydajności pracy jednego robotnika o przeszło 140 proc. Umożliwiło to skierowanie dużej ilości robotników, zajętych dotychczas ręcznym przyszywaniem guzików do innych ważnych prac produkcyjnych.

Dzięki zastosowaniu pomysłu tylko jedne Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego zaoszczędziły w r. 1951 przeszło 60 tys. zł. W skali całego przemysłu oszczędności sięgają wielu milionów złotych.

Doniosły wynalazek polskiego konstruktora

WARSZAWA (PAP). Niezmiernie cennego dla naszej gospodarki wynalazku dokonał wybitny nasz konstruktor inż. Edward Wojciechowski. Opracował on i skonstruował nowy typ kotłów do centralnego ogrzewania, niezmiernie wydajnych i oszczędnych.

Kocioł nowej konstrukcji t. zw. typu „E-W" jest dużo lepszy od stosowanego dotąd kotła typu „Strebla". Jest on przede wszystkim 2-krotnie wydajniejszy. Do opalania wymaga jedynie miału węglowego w przeciwieństwie do kotłów „Strebla", w których spalać można tylko koks, a więc paliwo 6-krotnie droższe od miału.

Produkcja kotłów typu „E-W" nie nastręcza żadnych trudności i nie wymaga zbyt kosztownych surowców.

Podkreślić należy jeszcze jedną zaletę pieców nowego typu. Remont ich jest o wiele prostszy i łatwiejszy w porównaniu z remontem dawnego pieca typu „Strebla".

Szersze zastosowanie kotłów typu „E-W" zapewni naszej gospodarce setki milionów zł. oszczędności, pozwalając tysiące ton drogiego paliwa zastąpić mniej wartościowym surowcem.

Lud niemiecki protestuje przeciwko nowym aktom gwałtu policji adenauerowskiej wobec KPD

BERLIN (PAP). Biuro Polityczne KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) podjęło uchwałę, w której między innymi czytamy:

SED zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko tchórzliwym i prowokacyjnym aktom gwałtu policji adenauerowskiej wobec Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Klika remilitarystów i ich mocodawcy amerykańscy obawiają się słusznego gniewu narodu. Pragną oni za wszelką cenę przeforsować „układ generalny" i ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Lecz ludność Niemiec Zachodnich w żaden sposób nie zgadza się na to. Członkowie związków zawodowych, robotnicy o różnych poglądach politycznych — stawiają coraz silniejszy opór planom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wraz z nimi walczą o pokój ludzie reprezentujący wszystkie warstwy narodu niemieckiego, ludzie, którzy są zdecydowani doprowadzić do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Neohitlerowcy zachodnio-niemieccy usiłują zniszczyć Komunistyczną Partię Niemiec, która jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem o pokój i o zjednoczenie kraju.

Amerykański reżim Adenauera stosuje obecnie metody Hitlera, Goeringa i Himmlera. W pierwszym rzędzie chce Adenauer zakazać KPD, następnie wystąpić on przeciwko innym organizacjom robotniczym, postępowym i pokojowym.

Biuro Polityczne SED wzywa robotników i wszystkich patriotów zachodnio-niemieckich, by odparli haniebny atak Adenauera. Zdradzieckie plany bońskich militarystów i faszystów muszą być pokrzyżowane.

Faszystowski terror rozpętany dnia 30 stycznia przez gestapo Adenauera przeciwko siłom pokojowym i demokratycznym Niemiec Zachodnich — wywołał falę oburzenia i protestów w całych Niemczech.

Z Niemiec Zachodnich donoszą, że rozmaite organizacje społeczne ogłosiły deklaracje, w których stwierdzają, iż akcja terrorystyczna Adenauera oznacza pogwałcenie podstawowych praw i jest przygotowaniem do wprowadzenia dyktatury faszystowsko-militarnej w Niemczech Zachodnich.

W Monachium i w Hamburgu odbyły się masowe zebrania protestacyjne przeciwko terrorowi gestapowskiemu Adenauera.

Sekretariat KPD ogłosił oświadczenie, w którym czytamy: Terrorystyczne metody Adenauera, stosowane na rozkaz okupantów amerykańskich, stanowią nowy akt pogwałcenia konstytucji. Terror Adenauera jest skierowany przeciwko narodowi poprzez KPD, która jest partią pokoju, jedności narodowej i niezawisłości Niemiec. KPD apeluje do wszystkich patriotów niemieckich, by solidaryzowali się z partią Thaelmanna, chodzi bowiem tutaj o obronę podstawowych interesów narodu niemieckiego.

Nota protestacyjna

rządu węgierskiego do rządu W. Brytanii

BUDAPESZT (PAP). — W dniu 31 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wręczyło posłowi W. Brytanii w Budapeszcie notę następującej treści:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że w okresie od 21 do 25 stycznia br. odbyła się w Londynie konferencja tzw. sekcji krajów Europy Środkowej i Wschodniej „ruchu europejskiego", w której wzięli m. in. udział podżegacze wojenni i faszyści zbiegli z Węgier i z innych krajów demokracji ludowej.

Na konferencji tej omawiano — w istocie rzeczy — sprawę obalenia legalnych rządów i istniejącego w krajach wschodnio - europejskich ustroju ludowo - demokratycznego, oraz sprawę przywrócenia w tych krajach, w tym także na Węgrzech, dawnego ustroju opartego na wyzysku.

Rząd W. Brytanii, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządem węgierskim, był oficjalnie reprezentowany na konferencji zbrodniczych elementów, planujących obalenie legalnego ustroju Węgierskiej Republiki Ludowej.

Fakt ten dowodzi w sposób oczywisty, że rząd angielski depcząc głoszone przezeń zasady współpracy między narodami, zachowuje się wrogo wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz popiera i inspiruje faszystowskie i antydemokratyczne elementy podżegające do wojny i organizujące spiski przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu postępowaniu rządu angielskiego, nie dającemu się pogodzić z normalnymi stosunkami dyplomatycznymi, i zwraca jednocześnie uwagę rządu angielskiego, że podobne metody nie przyczynią się do poprawy stosunków między obu krajami.

Uroczysta akademia w Magnitogorsku

z okazji 20-lecia istnienia Kombinatu Metalurgicznego

MOSKWA (PAP). Z ogromnym entuzjazmem i radością powitała załoga gigantycznego Kombinatu Metalurgicznego w Magnitogorsku depeszę gratulacyjną od Józefa Stalina, nadesłaną z okazji 20-lecia istnienia zakładów. W mieście odbył się wielki wiec, na którym odczytano tekst depeszy Stalina. W godzinach wieczornych odbyła się w Magnitogorsku uroczysta akademia. Na akademii przemawiał wicepremier Rządu Radzieckiego, minister Hutnictwa Żelaza ZSRR — Iwan Tewosian, który przekazał bohaterskiej załodze Kombinatu serdeczne pozdrowienia od pracowników radzieckiego przemysłu metalurgicznego.

Cała prasa radziecka opublikowała list załogi Magnitogorskiego Kombinatu Metalurgicznego do Józefa Stalina.

Autorzy listu zobowiązują się m. in. wykonać przedterminowo plan produkcyjny na rok 1952 i wytopić ponad plan 60 tys. ton surówki oraz 55 tys. ton stali i wyprodukować dodatkowo — 25 tys. ton walcówki oraz 30 tys. ton koksu.



Średniorolny chłop Michał Łoknicki zamieszkały w gromadzie Doręgowice (pow. chojnicki), czyta w gronie swojej rodziny projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Odwdzięczę się Ludowej Ojczyźnie...

Średniorolny chłop Michał Łoknicki zamieszkały w gromadzie Doręgowice (pow. chojnicki) przed wojną miał 4-hektarowe gospodarstwo.

— Jako małorolny chłop cierpiałem biedę — mówi Łoknicki. — Długi i podatki były moją codzienną zmorą. Przez wypożyczanie maszyn, zboża i pieniędzy zaprzedawałem się wraz z rodziną w niewolę bogaczom wiejskim.

Robotnicy w tym okresie urządzali strajki, walczyli o swoje słuszne prawa. Ja byłem za robotnikami, bo zdawałem sobie sprawę z tego, że tylko w ścisłym sojuszu robotniczo-chłopskim będziemy mogli wywalczyć swoją wolność.

Czytając dziś projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzę, że wszystko w niej jest prawdziwe. Na własnym przykładzie doświadczyłem, że Polska Ludowa otacza opieką pracujących chłopów. W 1946 r. otrzymałem poniemieckie gospodarstwo 9 ha. Państwo udzieliło mi kredytów na remont budynków gospodarczych i zakup bydła. Co roku otrzymuję kredyty na nawozy sztuczne, a już w tym roku otrzymałem pożyczkę na zakup świń, z których dwie zakontraktowałem. Widząc troskę Państwa o nas chłopów jako jeden z pierwszych w gromadzie wywiązałem się z obowiązków gospodarczych i finansowych. Mam troje dzieci. Spokojny jestem o ich przyszłość. Zapewnioną mają one naukę, co potwierdza nowa Konstytucja. Córka moja jest już w klasie 5, chce się uczyć dalej — ma więc ku temu wszelkie dogodne warunki.

Dlatego będę ciągle podnosił swoją gospodarkę na coraz to wyższy poziom, będę starał się o osiągnięcie coraz to większej wydajności z ha, aby odwdzięczyć się w ten sposób Ludowej Ojczyźnie za te wszystkie prawa, które nam dała.

Dalszy wzrost produkcji przemysłu słowackiego

PRAGA (PAP). Masy pracujące Czechosłowacji notują dalsze sukcesy w dziedzinie uprzemysłowienia Słowacji.

W roku ubiegłym produkcja przemysłu słowackiego wzrosła o 19,5 proc. w porównaniu z rokiem 1950 i o 250 proc. w porównaniu z rokiem 1937. Produkcja rolnicza wzrosła w roku ub. o 13 proc. w porównaniu z 1950 r.

W r. 1952 nastąpi dalszy rozkwit gospodarki słowackiej, i tak np. produkcja górnictwa wzrośnie o 25 proc, a produkcja rolnicza o 25,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

Sam tylko przyrost produkcji przemysłowej Słowacji w r. 1952 (o 1/4 w porównaniu z rokiem 1951) — równać się będzie całej produkcji przemysłu słowackiego w roku 1937.

Podpisanie umowy gospodarczej między Czechosłowacją a NRD

PRAGA (PAP). W tych dniach podpisano w Pradze umowę o wymianie towarów na rok 1952 między Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W myśl podpisanej umowy Czechosłowacja eksportować będzie do NRD surowce niezbędne dla przemysłu ciężkiego oraz urządzenia fabryczne, obrabiarki, produkty chemiczne itd. NRD dostarczać będzie m. in. Czechosłowacji sprzętu komunikacyjnego, narzędzi i przyrządów optycznych, nawozów sztucznych i maszyn.

Dzień Prasy na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej obchodziły uroczyście 10 rocznicę ukazania się pierwszego numeru dziennika „Szabad Nep" — Centralnego Organu Węgierskiej Partii Pracujących.

Dziennik „Szabad Nep" ukazał się po raz pierwszy 1 lutego 1942 r. jako organ Węgierskiej Partii Komunistycznej. Pierwszy redaktor naczelny — Ferenc Rozsa został zamordowany przez siepaczy Horthy'ego.

Dziennik „Szabad Nep" ukazuje się obecnie w ilości około 800 tysięcy egzemplarzy.

W związku z 10 rocznicą ukazania się dziennika „Szabad Nep" oraz obchodzonym dnia 1 lutego na Węgrzech — Dniem Prasy, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczyło orderami i medalami czołowych działaczy prasy węgierskiej.

Na uroczystości Dnia Prasy przybyły liczne delegacje, w tej liczbie przedstawiciele prasy ZSRR oraz krajów demokracji ludowej. Centralny organ PZPR — „Trybunę Ludu" reprezentuje red. Stefan Górski.

Zbrodnie Amerykanów w Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu o nowych zbrodniach popełnionych przez interwentów amerykańskich wobec cywilnej ludności Korei.

Samoloty amerykańskie ostrzeliwały ostatnio z broni pokładowej jedno z osiedli w gminie Ulmin, powiat Monczhon, prowincja Kanwon, używając zatrutych kul wybuchowych.

Osiedle to było w bestialski sposób ostrzeliwane, mimo że nie znajdują się w nim żadne obiekty wojskowe.

W wyniku nalotu amerykańskich piratów powietrznych, 5 osób zostało ciężko rannych, a 83 uległy zatruciu.

Prasa koreańska podkreśla, że wieś, na którą dokonały nalotu samoloty amerykańskie, znajduje się w kotlinie, otoczonej górami, daleko od ośrodków miejskich i ważniejszych szlaków komunikacyjnych.

Głęboka żałoba w Mongolii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ułan Bator:

Naród mongolski i radziecki pogrążony jest w głębokiej żałobie. Na granicę mongolsko-radziecką udadzą się na spotkanie pociągu żałobnego ze zwłokami Marszałka Czojbałsana delegacje wszystkich warstw ludności Mongolii — robotników, chłopów, działaczy kultury i sztuki, przedstawicieli organizacji społecznych i Armii Mongolskiej.

Cała prasa mongolska publikuje nadal liczne doniesienia o akademiach żałobnych, organizowanych przez masy pracujące, organizacje partyjne, związkowe i kobiece. Liczne głosy zamieszczone w prasie wyrażają głęboki żal z powodu zgonu Marszałka Czojbałsana, wielkiego przywódcy narodu mongolskiego.

— o —

Nowe porażki de Gasperi'ego w izbie posłów

RZYM (PAP). Rząd de Gasperi'ego poniósł nową porażkę w izbie posłów.

252 głosami przeciw 246 izba posłów potwierdziła w głosowaniu tajnym swą uchwałę z ubiegłego tygodnia w sprawie udzielenia urzędnikom i pracownikom państwowym podwyżki płac.

Po tej pierwszej porażce kiedy przeciw rządowi głosowało oprócz opozycji także koło trzydziestu posłów chrześcijańsko - demokratycznych, nastąpiła dalsza porażka gabinetu de Gasperi'ego. Rząd starał się mianowicie przeprowadzić wniosek, aby te nowe podwyżki płac nie liczyły się w wypadku przejścia danego pracownika na emeryturę. Wniosek został odrzucony w głosowaniu jawnym przy czym około 10 posłów chrześcijańsko-demokratycznych głosowało otwarcie wraz z opozycją.

W związku z tymi porażkami de Gasperi zamierza postawić w izbie posłów kwestię zaufania.

Partia Komunistyczna i Partia Socjalistyczna domagają się stanowczo ustąpienia rządu de Gasperi'ego.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się 5 (169) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — Organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „Sukcesy budownictwa pokojowego w ZSRR i krajach demokracji ludowej", poświęcony jest wykonaniu planów gospodarczych na rok 1951 w tych krajach.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile — Galo Gonzales Diaz w artykule pt. „O zwycięstwo ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Chile" charakteryzuje walkę mas pracujących tego kraju przeciwko planom wojennym imperialistów amerykańskich. Autor podaje program Komunistycznej Partii Chile w jej walce o demokrację i pokój, o rząd jedności narodowej.

Mitko Grigorow, kierownik wydziału propagandy i agitacji KC Komunistycznej Partii Bułgarii pisze o szkoleniu marksistowsko - leninowskim w szeregach partii.

Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wolnego Obszaru Triestu — Vittorio Vidali pt. „Masy pracujące Triestu występują przeciw planom agresorów imperialistycznych". Autor demaskuje imperialistyczne plany okupacji Triestu i przekształcenia go w bazę agresji imperialistycznej.

Artykuł członka Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Hermana Materna, poświęcony jest wynikom akcji weryfikacji członków i kandydatów partii.

Artykuł p. Limousina pt. „Imperialistom nie uda się zdławić ruchu narodowo - wyzwoleńczego narodów Afryki Północnej", poświęcony jest walce narodów Afryki Północnej przeciwko obcym najeźdźcom, walce o wyzwolenie narodowe.

W numerze znajdujemy ponadto komentarze polityczne Jana Marka i inne informacje.

— o —

Nowy numer tygodnika „NOWE CZASY"

MOSKWA (PAP). — W Moskwie ukazał się kolejny (5) numer tygodnika „Nowe Czasy".

Artykuł wstępny nosi tytuł „Kto przewleka rokowania o zaprzestanie wojny w Korei".

W numerze znajdujemy ponadto artykuły: D. Mielnikowa — „Armia europejska" — groźba dla pokoju", L. Kawerina — „O sytuacji w Sjamie", N. Siergiejewej — „I cóż dalej?", L. Siedina — „Fakty a propaganda", J. Aksela — „Cechy socjalizmu", artykuł gospodarczy pt. „Walka o surowce malajskie", głosy prasy zagranicznej o międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie, liczne notatki z widowni międzynarodowej i kronikę wydarzeń międzynarodowych oraz inne materiały.

Uroczyste zebrania w całym kraju dla uczczenia 10-lecia PPR

Dzieje Polskiej Partii Robotniczej uczą nas walczyć i zwyciężać

WROCŁAW (PAP). — Licznie przybyli robotnicy Zakładów im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu, zarówno partyjni jak i bezpartyjni, na otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR. Po omówieniu historii Polskiej Partii Robotniczej, przyjęto w poczet kandydatów PZPR 5 przodujących robotników zakładów, którzy już poprzednio złożyli deklarację.

Jeden z nowoprzyjętych kandydatów Partii, wielokrotny przodownik pracy, młody ślusarz, Franciszek Kucharczyk oświadczył:

„W 10 rocznicę powstania PPR spotkał mnie największy zaszczyt dla człowieka pracy — zostałem przyjęty jako kandydat do PZPR. Polska Partia Robotnicza wytyczyła narodowi trudną, ale jedynie słuszną drogę, do szczęśliwej przyszłości. Pod przewodem PZPR będziemy dalej prowadzić dzieło, rozpoczęte przez PPR, zbudujemy ustrój sprawiedliwości społecznej w Polsce".

Entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina przyjęli zebrani wypowiedź PZPR-owca Franciszka Tomaszewskiego, byłego członka PPR, który od 1942 r. walczył w jej szeregach.

„O nową Ludową Polskę walczyliśmy w braterskim sojuszu z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim. Mądra i słuszna polityka PPR, która walkę o Ludową Polskę i jej rozwój oparła o wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim, jest obecnie kontynuowana przez awangardę polskiej klasy robotniczej PZPR.

Pod przewodnictwem PPR i jej kontynuatorki PZPR osiągnęliśmy w tak krótkim czasie olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Utrwali je nasza nowa Konstytucja".

* * *

WARSZAWA (PAP). — W uroczystym, otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej PZPR w Zakładach A—5 w Warszawie, obok członków Partii wzięli udział czołowi robotnicy bezpartyjni oraz wyróżniający się pracownicy. Po referacie o 10-leciu powstania PPR przemawiali robotnicy, dzieląc się wspomnieniami i wyrażając swe oddanie Partii. „Przed wojną my, dzieci robotników chodziliśmy bez pracy, tak jak nasi ojcowie — mówiła pracownica zakładów, Lucyna Golańska. — Pod kierownictwem PPR masy pracujące zdobyły władzę. Zlikwidowano w naszej Ojczyźnie bezrobocie, stale wzrasta opieka nad ludźmi pracy. My, kobiety, stałyśmy się pełnoprawnymi obywatelkami. Załoga naszych zakładów czci 10 rocznicę powstania PPR wzmożeniem tempa pracy, by jak najlepiej przyczynić się do realizacji postawionych przed narodem zadań, by uczynić nasze życie jeszcze szczęśliwszym".

Gorąco przyjęli zebrani oświadczenie przodującego robotnika, bezpartyjnego Zbigniewa Ilgiewicza.

„PPR-owcy byli przykładem dla nas wszystkich — mówił on — jak należy ofiarnie pracować dla dobra Ludowej Ojczyzny, by zbudować w jak najszybszym czasie ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm". Pracując tak, jak oni, szybciej osiągniemy nasz cel".

Bezprawne uwięzienie redaktora naczelnego organu Duńskiej Partii Komunistycznej

KOPENHAGA (PAP). — W dniu 29 stycznia władze duńskie aresztowały i uwięziły redaktora naczelnego organu Komunistycznej Partii Danii — „Land og Folk" — Berge Houmanna, pod zarzutem rzekomego „znieważenia" głównego prokuratora Danii — Pila.

Rzekome „znieważenie" prokuratora Pila polegało na tym, że Houmann ogłosił szereg artykułów, w których zdemaskował zamiar prokuratury umorzenia sprawy znanej firmy „Wright, Thomsen og Kjoer", która współpracowała z Niemcami podczas okupacji Danii.

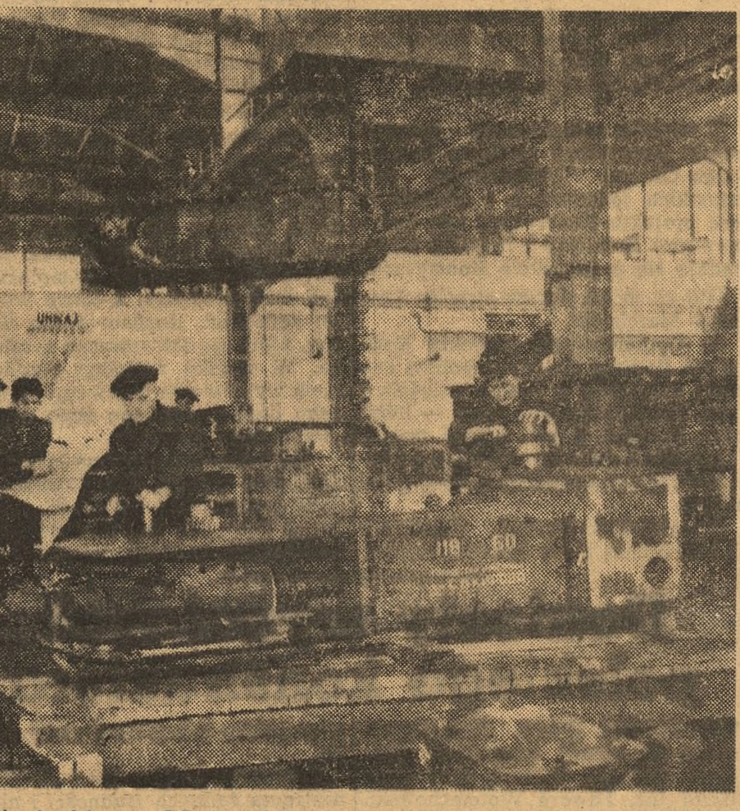
Aresztowanie i uwięzienie Houmanna wywołało wielkie oburzenie w postępowych kołach społeczeństwa duńskiego. Houmann znany jest w całej Danii jako konsekwentny bojownik o wolność i niepodległość. Podczas okupacji hitlerowskiej był on członkiem „Rady wolności", będącej najwyższym organem władzy ruchu oporu.

Faszystowski rząd grecki wzmaga politykę terroru

SOFIA (PAP). — Jak donoszą z Aten, Komitet Wykonawczy Greckiej Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicowej (EDA) przesłał redakcjom tamtejszych dzienników i korespondentom zagranicznym oświadczenie, w którym omawia obecną sytuację polityczną w kraju.

Obecna polityka rządu gen. Plastirasa — głosi m. in. oświadczenie — jest polityką antynarodową, niezgodną z programem przedwyborczym. Zamiast zlikwidowania haniebnych metod reżimu policyjnego, rząd wzmaga politykę terroru, aresztując i deportując członków parlamentu z ramienia EDA, a jednocześnie udziela wolności elementom faszystowskim. Obecnie rząd przygotowuje delegalizację EDA.

Komitet wykonawczy EDA uważa za swój obowiązek powiadomić naród grecki i całą ludzkość o faszystowskich metodach rządu, mających na celu zlikwidowanie opozycji demokratycznej.



Fabryka Maszyn Górniczych, opierając się na wzorach radzieckich, produkuje kombajny górnicze KW 57. W fabryce, do radzieckich silników, dorabia się polską obudowę.

Jeżeli produkcję fabryki w roku 1951 przyjmiemy za 100 procent, to w roku 1955 wzrośnie ona do 250 procent.

Na zdjęciu: Przy montażu kombajnu węglowego: Wilhelm Szczyrba — monter wyrabiający 170 proc. normy, Herbert Bierniek — monter wyrabiający 160 proc. normy. Przeglądają plany przodownik pracy Adolf Machuba i brygadzista ruchu Walenty Kruszyna.

CAF — fot. Nowosielski.

KAŻDY OBYWATEL POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ OBOWIĄZANY JEST STRZEC WŁASNOŚCI SPOŁECZNEJ I UMACNIAĆ JĄ JAKO NIEWZRUSZONĄ PODSTAWĘ ROZWOJU PAŃSTWA, ŹRÓDŁO BOGACTWA I SIŁY OJCZYZNY.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Strajk powszechny w Tunisie

PARYŻ (PAP). — W dniu 1 lutego zastrajkowały masy pracujące całego Tunisu na znak protestu przeciwko reżimowi kolonialnemu i przeciwko akcji terrorystycznej francuskich wojsk i policji. Przerwali pracę robotnicy wszystkich przedsiębiorstw, ustał ruch pojazdów w miastach. Do strajku przyłączyli się kupcy tunisccy zamykając wszędzie sklepy. Uległ też zahamowaniu ruch kolejowy. W stolicy kraju i w innych miastach władze francuskie zmobilizowały wielkie siły policji i wojska w obawie przed wystąpieniami ludności. Mimo to — jak donosi prasa — w mieście Sfax doszło do demonstracji pod hasłem walki o niepodległość.

„Humanite" stwierdza, że strajk powszechny w Tunisie został proklamowany przez obie tamtejsze centrale związkowe, przez partię „Neo - Destour", Partię Komunistyczną, Związek Rolników Tuniskich oraz Tuniski Związek Rzemieślników. Wszystkie te organizacje ogłosiły wspólną odezwę, w której wysuwają żądanie niepodległości Tunisu.

Według informacji dzienników paryskich, wojska francuskie kontynuowały ostatnio ekspedycje karne przeciwko ludności Tunisu. Policja burzyła i paliła domy patriotów tuniskich i dokonywała licznych aresztowań. W niektórych miejscowościach policja atakowała znów demonstrantów. Są ranni, wśród nich kobiety. „Operacje" wojsk francuskich na półwyspie Cap Bon trwały cztery dni. O rozmiarach ruchu oporu przeciwko kolonizatorom świadczy m. in. fakt, że straty spowodowane uszkodzeniem różnych odcinków linii kolejowej obliczane są urzędowo na 300 milionów franków.

Wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu żądają narody krajów doliny Nilu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Kairu:

— Prasa egipska podaje, że sekretarz stanu USA Acheson oświadczył na konferencji prasowej, iż Egipt nie miał prawa wypowiedzieć układów z Anglią z 1936 r. i 1899 r. w sprawie wspólnego sprawowania władzy w Sudanie przez Anglię i Egipt.

Komentując to oświadczenie, dziennik „Al Misri" w artykule zatytułowanym: „Co powinien zrozumieć Acheson" pisze, że rządy mogą się zmieniać, lecz postanowienie Egiptu wypowiedzenia układów anglo - egipskich pozostaje niewzruszone.

Narody krajów doliny Nilu — pisze dalej dziennik — czekają na kroki, jakie przedsięwziął nowy premier, jednakże jest rzeczą jasną, że naród egipski nigdy i pod żadnym warunkiem nie zrezygnuje ze swego żądania całkowitego wycofania angielskich sił zbrojnych z całego obszaru doliny Nilu i zażądania zjednoczenia krajów tej doliny.

Hitlerowskie metody w adenauerowskim wykonaniu

Hitler, po przekazaniu mu przez Hindenburga urzędu kanclerskiego, rozpoczął swe rządy od przeprowadzenia gigantycznej obławy na niemieckich komunistów, na robotników-socjalistów, na postępowców. Dzielnice robotnicze Berlina i innych miast niemieckich zostały otoczone przez bandy SS i SA. Wyłamywano drzwi mieszkań, demolowano lokale organizacji. Aresztowano tysiące ludzi.

Znamy dalsze koleje zbrodni Hitlera. Zbrojenia. Agresję. Łapanki i aresztowania przeprowadzane już nie tylko na ulicach miast niemieckich, ale i w Warszawie, Rotterdamie, Paryżu, Pradze, Atenach.

Adenauer dokonał kroku, który winien stać się poważnym ostrzeżeniem dla całej opinii światowej. Kto umie zdobyć się jak on, na tak wierne kopiowanie metod Hitlera, kto rozpętuje falę gestapowskiego terroru przeciw najlepszym synom narodu niemieckiego, ten nie ma żadnych skrupułów. Dla takiego człowieka sprawa rozpętania wojny w imię interesów amerykańskich mocodawców i mocodawców z Zagłębia Ruhry jest sprawą naczelną.

We Frankfurcie nad Menem, Wiesbadenie, w Stuttgarcie szaleją SS-owcy Adenauera. Są bezwzględni. Znają swoją robotę. Nauczyli się jej w czasie służby w latach 1933-45. Są pewni siebie. Najpewniej zaś czują się w tych krajach „zachodnio-niemieckiej federacji", w których premierami i ministrami spraw wewnętrznych są prawicowi przywódcy SPD.

Obławy, rewizje, aresztowania przeprowadzane przez adenauerowską policję są częścią amerykańskich przygotowań wojennych. Eisenhower i Adenauer wiedzą doskonale, że nie wystarczy wprowadzić ustawę o obowiązku służby wojskowej, nie wystarczy uszyć kilka milionów mundurów. Pragną oni złamać opór narodu niemieckiego przeciw remilitaryzacji.

Ale dachy domów mieszkalnych, w których adenauerowscy gestapowcy przeprowadzają rewizje, noszą jeszcze ślady pożarów, wznieconych przez bomby fosforowe. W pamięci narodu niemieckiego wryły się głęboko ciężkie doświadczenia z lat II wojny światowej. Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazał całemu narodowi niemieckiemu, że tylko polityka pokoju może gwarantować mu lepszą przyszłość. Dlatego też daremne są próby terroryzowania narodu, który nie chce przywdziać hitlerowskiego munduru i nie chce słyszeć o współudziale w amerykańskiej wojnie.

Polska opinia publiczna przyjęła z najwyższym oburzeniem wiadomości o prześladowaniu najlepszych synów narodu niemieckiego przez policję odwetowca Adenauera. Naród polski wyraża pełną solidarność z NRD i ze wszystkimi niemieckimi bojownikami przeciwko remilitaryzacji, bojownikami o pokój.

P. M.

— o —

TYDZIEŃ W KRAJU

- BZDURA O 500 TYSIĄCACH „ŻÓŁTYCH ROBOTNIKÓW" NA GÓRNYM ŚLĄSKU.
- STOI POD OŚWIĘCIMIEM OBELISK KAMIENNY.
- WIELKA „NARADA WYTWÓRCZA", CZY TEŻ „OGÓLNO-NARODOWE SEMINARIUM" NA TEMAT KONSTYTUCJI.
- CYFRY O POTĘDZE GOSPODARKI PLANOWEJ.

Cynizm i obłuda są powszechną cechą dyplomatów zachodnich. Swego rodzaju „rekord" pobił w tym zakresie belgijski minister spraw zagranicznych, pan Van-Zeeland.

Otóż na kongresie partii społeczno - chrześcijańskiej w Brukseli, ów pan powiedział ni mniej, ni więcej, tylko to, że „Rosjanie sprowadzili 500 tysięcy żółtych robotników na Górny Śląsk" i że mają być sprowadzone jeszcze 3 miliony żółtych. Wobec tego Belgia musi się bronić, musi oprzeć się na pakcie atlantyckim itd. itd.

Przyzwyczajeni jesteśmy już do tego, że burżuazyjna prasa — w interesie kapitalistów — karmi naród najpotworniejszymi bzdurami i sensacją. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że kłamstwo i blaga jest jednym z codziennych środków propagandowych, którymi posługują się panowie z „Głosu Ameryki", czy „BBC".

Ale kiedy bezmyślnym, prowokacyjnym kłamstwem, wyssanym z najbrudniejszego palca posługuje się w oficjalnym wystąpieniu, na kongresie bądź co bądź minister spraw zagranicznych — to jest to upadek specjalnie jaskrawy.

Niepopularny musi być w narodzie belgijskim cały ten pakt atlantycki, wielka musi być nienawiść narodu do wojny, jeśli osoba oficjalna, urzędujący minister, „przywódca" partii ucieka się do tak ordynarnych, głupich i kompromitujących go kłamstw.

* * *

Właśnie walka przeciwko paktowi atlantyckiemu, przeciwko jego hitlerowskiemu Wehrmachtowi, właśnie śmiertelna nienawiść narodów do wojny, stanowiła treść warszawskiego międzynarodowego zjazdu byłych więźniów Oświęcimia.

Stoi pod Oświęcimiem niedaleko sosnowego lasku obelisk kamienny z tablicą, na której widnieje napis: „Pamięci 4 milionów ludzi z różnych krajów Europy, którzy tu ponieśli śmierć męczeńską..."

W siódmą rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Radziecką zjechali się tu do obozu delegaci 17 państw, byli więźniowie Hitlera — „Haeftlingi — z Auschwitzu". Polacy i Rosjanie, Francuzi i Niemcy, Grecy i Włosi, Duńczycy i Holendrzy, obejrzeli swe dawne miejsca tortur i męczeństwa, gdzie 8—10—11 lat temu spędzali straszne dni pod groźą śmierci i podając sobie po bratersku dłonie, przysięgali wobec całego świata: „Nigdy więcej Oświęcimia!"

„Nigdy więcej Oświęcimia" — przysięga w codziennym trudzie pokojowej pracy cały naród polski.

„Nigdy więcej Oświęcimia" — jest przysięgą i sztandarem walki 600 milionów mężczyzn i kobiet na całym świecie!

„Nigdy więcej Oświęcimia" — znaczy — nigdy więcej wojny!

* * *

A w kraju naszym szeroką falą idzie wielka wychowawcza praca polityczna w narodzie: — Naród tworzy swoje podstawowe prawo. Robotnicy i chłopi, prości ludzie oraz uczeni i artyści zabierają głos w sprawie projektu Konstytucji.

Były robotnik — tokarz — a obecnie inżynier i dyrektor techniczny ZPB im. Stalina w Łodzi, tow. Lange nazwał tę ogólnonarodową dyskusję nad Konstytucją, rodzajem olbrzymiej „narady wytwórczej", bo — powiada — tak jak w czasie narady robotnicy mogą zgłaszać swoje projekty do planów produkcyjnych i metod pracy, tak podczas tej dyskusji ludzie z całej Polski mogą zgłaszać swoje uwagi do Konstytucji. A nauczycielka jednej z warszawskich szkół podstawowych, tow. Maria Kujawska, nazwała tę dyskusję „ogólno narodowym seminarium", które Partia nasza przeprowadza z milionami ludzi na temat Konstytucji.

Rzecz znamienna, jak te same okoliczności rodzą jednocześnie te same myśli w głowach różnych ludzi i w różnych częściach kraju.

Bo też naród instynktem swoim wyczuł to, co jest sercem Konstytucji: jej ludowy, demokratyczny charakter, jej prawdziwość, jej bezpośrednią bliskość z życiem codziennym mas.

Dał temu wyraz mistrz montażu Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, tow. Jerzy Koecher. „...Najważniejszą rzeczą w projekcie Konstytucji — powiedział tow. Koecher — jest to, że to jest prawdziwe robotnicze prawo. Co powiedziane — to zrobione! Prawo do pracy. Prawo i praca! To ja, towarzysze, dobrze rozumiem".

Idzie więc po kraju wielka, ożywcza fala dyskusji nad Konstytucją. Pomagają w rozszerzeniu tej fali, w wzmacnianiu jej siły powstałe w całej Polsce ośrodki dyskusyjne nad Konstytucją, każdy obywatel może przyjść do takiego ośrodka. Może posłuchać wypowiedzi innych i zgłosić własne uwagi.

W ten sposób naród poznaje swoją Konstytucję i Konstytucja staje się dziełem narodu.

* * *

Wykonaliśmy plan gospodarczy za rok 1951 — drugi rok naszej Sześciolatki — globalnie w 100,8 proc. według wartości w cenach niezmiennych.

Duże to są osiągnięcia. Naród może być dumny z nich, tak, jak jest dumny ze swojej Konstytucji. Jest też bezpośrednia łączność między tymi dwiema sprawami. Bo bez dotychczasowych osiągnięć w budowie fundamentów socjalizmu nie byłoby też i projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niestety, niektóre zakłady pracy, a nawet niektóre gałęzie przemysłu nie wykonały swych planów. Organizacje partyjne nie wszędzie stały na wysokości zadania i nie wszędzie potrafiły przezwyciężyć nastroje demobilizacji, które w początkowym zwłaszcza okresie naszych trudności aprowizacyjnych ogarnęły pewne grupy robotników.

Ale mimo tych niedociągnięć występuje z tym większą jeszcze siłą prawda o potędze gospodarki planowej.

W porównaniu do roku 1950 wartość produkcji w roku 1951 wzrosła o 24,4 proc. Produkcja całego socjalistycznego przemysłu łącznie ze spółdzielczym przewyższyła — jak podaje tow. Szyr — poziom założony w Planie 6-letnim w roku 1951 o blisko 13 proc.

O ileż piękniejsze byłyby nasze osiągnięcia gdyby wszystkie nasze zakłady wykonały plan, co jest przecież rzeczą zupełnie realną!

Cyfry o naszych osiągnięciach wyrażają niezwykłą dynamikę socjalistycznej gospodarki planowej. Winny one podziałać na nasze organizacje partyjne i związkowe na klasę robotniczą, jako najwyższa podnieta do przezwyciężenia wszelkich trudności, do mobilizacji energii i patriotyzmu mas pracujących dla wykonania ambitnych zadań na rok 1952.

Bo przecież prawdą jest, prostą i przekonywującą dla wszystkich: Kto poddaje się trudnościom, ten tylko powiększa trudności. Kto walczy i przezwycięża trudności, ten przyczynia się do ich usunięcia na zawsze.

JERZY NAWROT

Zniesienie wszelkich ograniczeń w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, dziennik „Westdeutsche Allgemeine Zeitung" zamieścił depeszę swego londyńskiego korespondenta, stwierdzającą, że dodatkowe klauzule tzw. „układu ogólnego", zawartego przez Adenauera z rządami mocarstw imperialistycznych, zezwalają Niemcom Zachodnim na produkcję łodzi podwodnych i broni atomowej. Wszystkie istniejące dotychczas ograniczenia produkcji wszelkich rodzajów broni w Niemczech Zachodnich mają być wkrótce zniesione.

Wiadomość ta — pisze agencja ADN — potwierdza i uzupełnia oświadczenie wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Waltera Ulbrichta, który zdemaskował „układ ogólny", jako porozumienie wybitnie agresywne.

STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Z problemów Konstytucji

Konstytucja wyzwolonego narodu

Opracowany przez Komisję Konstytucyjną projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza w art. 1, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej. W ten sposób Konstytucja utrwali prawnie ten fakt, że w Polsce Ludowej została obalona władza klas posiadających, władza kapitalistów i obszarników, że doszły do władzy masy ludowe z klasą robotniczą na czele. W tym samym artykule 1 projektu Konstytucji, punkt drugi wyjaśnia dobitnie i w sposób niedwuznaczny treść pojęcia demokracji ludowej: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

* * *

Jest to pierwsza Konstytucja w dziejach naszego narodu, która dzięki dokonanym przemianom historycznym może stwierdzić, że władza w Polsce należy do ludu pracującego miast i wsi, do ogromnej większości ludzi, dawniej uciskanych i eksploatowanych. Nowa Konstytucja — oświadczył na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej z dnia 23. 1. Towarzysz Bierut — ma być „Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości”. Dzięki temu Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest najbardziej demokratyczna ze wszystkich konstytucji polskich. Postępowa na owe czasy Konstytucja 3 maja 1791 r. obalała wprawdzie monopol magnatów i szlachty na sprawowanie władzy w Polsce, nie mogła jednak wyjść poza ramy władzy klas posiadających.

Gdy Polska powstała w 1918 roku jako niepodległe państwo, władzę państwową zagarnęły klasy posiadające — wielka burżuazja i obszarnicy. Walka mas pracujących o władzę, promieniowanie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wzrost fali rewolucyjnej w całej Europie, zmuszały polskie klasy posiadające do operowania frazesem demokratycznym. Dlatego burżuazyjna konstytucja marcowa 1921 r. proklamowała zasadę zwierzchnictwa narodu. Zasada zwierzchnictwa narodu była jednak w rękach twórców konstytucji marcowej jedynie oszukańczym frazesem, mającym zamaskować fakt, że w istocie rzeczy władza znajdowała się jedynie w rękach dobrze usytuowanej i zabezpieczonej mniejszości — wielkiej burżuazji i obszarników, podczas, gdy masy ludowe, robotnicy i chłopi pracujący odsunięci byli od udziału w rządach. Nie zmieniało tego faktu istnienie w Sejmie posłów różnych burżuazyjnych partii — od endecji poprzez „Piasta” aż do „Wyzwolenia” i PPS. Wszystkie te partie występując pod różnymi nazwami i różnymi programami, w tej liczbie „ludowymi” i „socjalistycznymi” działały na podstawie i w ramach istniejącego ustroju kapitalistycznego, sprawowały rządy w imieniu i w interesach wielkiej burżuazji i obszarników. Ich przedstawiciele rządzili w państwie, sami z kolei wysługując się potężniejszym od siebie zagranicznym imperialistom.

Dyktatura sanacyjna, doszedłszy do władzy w drodze przewrotu majowego w 1926 r. jawnie przekreśliła wszelkie pozory demokracji. Nawet pusty frazes o zwierzchnictwie narodu został wyrzucony z konstytucji kwietniowej 1935 r. Zastąpiono go zasadą zwierzchnictwa sanacyjnego prezydenta, ale jest oczywiste, że sanacyjny prezydent był tylko reprezentacyjną figurą faszystowskiej dyktatury sanacyjnej, wyrażającej rządy największego monopolistycznego kapitału, polskiego i zagranicznego i ściśle z nim związanych wielkich obszarników.

W gruncie rzeczy te same siły klasowe przy pomocy zmienionych metod rządziły państwem polskim przez cały czas od roku 1918 do 1939. Po roku 1926 tendencje monopolistyczne wielkiego kapitału niesłychanie się zaostrzyły, i najbardziej reakcyjne grupy wielkiego kapitału i obszarnictwa odsunęły od udziału we władzy pewne warstwy średniej burżuazji, mające w poprzednim okresie pewien wpływ na rządy. Masy pracujące, a zwłaszcza robotnicy i chłopi nie tylko byli przez cały czas istnienia Polski burżuazyjno-obszarniczej odsunięci od władzy, ale byli uciskani przez aparat burżuazyjno — obszarniczego państwa, które rzucało na szalę walki przeciw masom ludowym wszystkie swoje atuty — policję, sądy, więzienia, nierzadko używając wojska do tłumienia wystąpień robotniczych.

Krwawe pacyfikacje, wymierzone przeciwko chłopom polskim, ukraińskim i białoruskim były tylko najbardziej jaskrawym przejawem stałej polityki ucisku klasowego i narodowego, prowadzonej przez burżuazyjno-obszarnicze państwo. Przedstawiciele inteligencji dopuszczani byli do stanowisk państwowych przez klasy rządzące o tyle tylko, o ile pomagali im w utrzymywaniu w ryzach i posłuszeństwie mas pracujących, o ile reprezentowali i przeprowadzali politykę klas posiadających.

* * *

Główną funkcją państwa kapitalistyczno-obszarniczego było utrwalenie ustroju kapitalistycznego wraz z tymi przeżytkami feudalizmu, jakie reprezentowało obszarnictwo, było zabezpieczenie go przed walką rewolucyjną mas pracujących, utrzymanie mas pracujących w ucisku. Polska Rzeczpospolita Ludowa, jako państwo demokracji ludowej, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, stawia sobie zadanie nie utrwalenia ustroju opartego na wyzysku, lecz przeciwnie, zlikwidowania tego ustroju. Poczyniło ono już ogromny krok naprzód na drodze do zniesienia wszelkiego wyzysku i zbudowania ustroju socjalistycznego przez przeprowadzenie podstawowych reform — reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, nacjonalizacji banków, wprowadzenie monopolu handlu zagranicznego oraz przez dopomaganie do rozwoju spółdzielczości w jej różnych formach, a w tej liczbie rolniczej spółdzielczości produkcyjnej oraz przez planowe rozwijanie gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach.

Zwarte i wyczerpujące zarazem sformułowanie zadań państwa ludowego, jakie daje art. 3 projektu Konstytucji, w najbardziej wyraźny sposób uwydatnia charakter naszego państwa, jako państwa ludu i dla ludu w przeciwieństwie do państwa kapitalistycznego, służącego do utrzymywania mas ludowych w systemie wyzysku i ucisku.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z art. 2 projektu Konstytucji lud pracujący sprawuje władzę przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu i do Rad Narodowych w wyborach powszechnych, równych i bezpośrednich, w tajnym głosowaniu. Na czele organów władzy państwowej stoją u nas rzeczywiście przedstawiciele mas ludowych związani z masami ludowymi i służący ich interesom. W tzw. demokracjach burżuazyjnych na czele organów władzy i organów administracji państwowej, stoją z reguły, wierni agenci klas posiadających, związani z nimi i służący ich interesom. W epoce imperializmu w coraz większej mierze następuje zrastanie się aparatu państwa burżuazyjnego z monopolistycznym kapitałem. Oto np. parę przykładów ze Stanów Zjednoczonych.

W. Averell Harriman, doradca prezydenta Trumana do spraw polityki zagranicznej jest wspólnikiem firmy „Brown Brothers Harriman and Co”, b. wiceprzewodniczącym linii kolejowych „Union Pacific Railroad”, b. dyrektorem morganowskiego banku „Guaranty Trust Co of New York”, „Western Union Telegraph Co” linii kolejowych „Illinois Central Railroads” i innych towarzystw kolejowych i okrętowych.

John Foster Dulles, doradca Trumana, zastępca przewodniczącego delegacji USA do ONZ jest dyrektorem „International Nickel Co of Canada”, dyrektorem „American Agricultural Chemical Co”, „Babcock and Corp.”, „American Bank Note Co”, członkiem rady nadzorczej „Bank of New York” i „Fifth Avenue Bank”, wspólnikiem firmy prawniczej „Wall Street Sullivan and Cromwell”, reprezentującej interesy Morgana i Rockefellera.

Charles E. Wilson — dyrektor Urzędu Mobilizacji Gospodarczej jest b. prezesem „General Electric Co” i dyrektorem morganowskiego banku „Guaranty Trust Co”. Po wycofaniu się z koncernu „General Electric” Wilson otrzymuje od tego koncernu 62.000 dolarów rocznie tytułem renty.

Rzecz jasna, że ludzie ci i im podobni nie reprezentują w żadnym razie narodu amerykańskiego. Reprezentują oni interesy wielkiego kapitału monopolistycznego i w szczególności interesy swoich własnych koncernów.

W państwie demokracji ludowej, jakim jest Polska Rzeczpospolita Ludowa, stanowiska państwowe obsadzone są przez ludzi, znanych masom ludowym, związanych z masami ludowymi i reprezentujących interesy mas ludowych. Gwarancję tego stanowi ważne postanowienie projektu Konstytucji, że przedstawiciele ludu w Sejmie i w Radach Narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani. A więc każdy przedstawiciel, który by nadużył zaufania swoich wyborców i przestał służyć interesom mas ludowych może być przez tych, którzy go wybierali odwołany i pozbawiony swego stanowiska.

* * *

Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa, a prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego (art. 4 projektu).

Art. 5 projektu Konstytucji głosi iż „wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

1. Zdawać narodowi sprawę ze swej działalności.
2. Uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw.
3. Wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej”.

Te artykuły projektu Konstytucji zabezpieczają nieustanną, żywą więź pomiędzy aparatem państwa ludowego, a masami pracującymi, jako najlepszy i najbardziej skuteczny środek ochrony aparatu państwowego przed schorzeniami biurokratycznymi.

Głęboko demokratyczny charakter Konstytucji Polski Ludowej ujawnia się w rozdziale 7, omawiającym podstawowe prawa i obowiązki obywateli. Postanowienia Konstytucji ujmują w formę prawną i utrwalają proces nieustannego pomnażania zdobyczy ludu pracującego, umacniania i rozszerzania praw i wolności obywateli. Konstytucja zapewnia obywatelom podstawowe prawa: prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby, lub niezdolności do pracy, prawo do nauki, prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury i nauki. Konstytucja zapewnia kobiecie równouprawnienie z mężczyzną. Wszystkim obywatelom niezależnie od narodowości, rasy i wyznania Konstytucja zapewnia równe prawa. Konstytucja zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania, wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji, prawo zrzeszania się, prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami, nietykalność osobistą, nienaruszalność mieszkań i tajemnicę korespondencji.

Konstytucje burżuazyjne niekiedy obiecują obywatelom pewne prawa i wolności, nie troszczą się jednak o urzeczywistnienie tych praw, nie dają żadnych realnych gwarancji ich urzeczywistnienia. Dlatego też o ile w ustroju burżuazyjnym z praw i wolności obywatelskich może ktoś korzystać, to tylko przedstawiciele klas posiadających, a robotnicy i chłopi pozbawieni są tej możności.

* * *

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podobnie jak wielkiej najbardziej demokratycznej na świecie Konstytucji Stalinowskiej nie ogranicza się do sformułowania praw i wolności obywatelskich, ale zarazem ustanawia realne gwarancje ich urzeczywistnienia.

„Właściwością projektu nowej Konstytucji — mówił Towarzysz Stalin w referacie o projekcie Konstytucji ZSRR w listopadzie 1936 r. — jest to, że nie ogranicza się on do stwierdzenia formalnych praw obywateli, lecz przenosi punkt ciężkości na sprawę zagwarantowania tych praw, na sprawę środków realizacji tych praw. Nie proklamuje po prostu równości praw obywateli, lecz zabezpiecza ją również przez ustawowe usankcjonowanie faktu likwidacji reżimu wyzysku, faktu wyzwolenia obywateli z wszelkiego wyzysku. Nie proklamuje po prostu prawa do pracy, lecz zabezpiecza je również przez ustawowe usankcjonowanie faktu, że w społeczeństwie radzieckim nie ma kryzysów, faktu unicestwienia bezrobocia. Nie proklamuje po prostu wolności demokratycznych, lecz zabezpiecza je również w trybie ustawodawczym za pomocą odpowiednich środków materialnych. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że demokratyzm projektu nowej Konstytucji nie jest „zwykłym” i „ogólnie uznanym” demokratyzmem w ogóle, lecz demokratyzmem socjalistycznym”.

Ta podstawowa właściwość Konstytucji Stalinowskiej cechuje również i nasz projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prawa obywatelskie i wolności demokratyczne, proklamowane przez Konstytucję, nie są jak w konstytucjach burżuazyjnych fikcyjne dla ogromnej większości społeczeństwa, lecz przeciwnie są one w pełni realne, gdyż są one gwarantowane przez utrwalone w Konstytucji wielkie rewolucyjne reformy społeczne Państwa Ludowego, przez osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, przez odpowiednie środki materialne, którymi dysponuje Państwo Ludowe.

Rzecz jasna, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie może zapewnić niektórych praw obywatelskich w sposób tak pełny i tak powszechny jak Konstytucja Stalinowska, konstytucja państwa zwycięskiego socjalizmu. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uwzględnia realny fakt, że nasze Państwo dopiero buduje socjalizm, jest na drodze do socjalizmu, że wprawdzie stosunki społeczne, oparte na wyzysku zostały w wielu gałęziach gospodarki wyparte przez stosunki socjalistyczne, ale jeszcze nie zostały całkowicie zlikwidowane, istnieje jeszcze sektor kapitalistyczny w niektórych gałęziach gospodarki, a rolnictwo jest oparte [illegible] na indywidualnej drobnotowarowej gospodarce chłopskiej.

Dlatego też projekt Konstytucji ujmuje niektóre prawa obywatelskie [illegible] w miarę postępów budownictwa socjalistycznego. Weźmy np. art. 57 projektu Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa, [illegible] pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywatelskie”.

Nie oznacza to jednak [illegible] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [illegible] Konstytucja Stalinowska [illegible].

Na tym, obok charakteru władzy, istoty i zadań Państwa Ludowego — polega właściwość Konstytucji, która czyni ją najbardziej demokratyczną Konstytucją w dziejach narodu polskiego, Konstytucją narodu wyzwolonego z ucisku politycznego i z imperialistycznego i kapitalistycznego wyzysku.

(„Trybuna Ludu”, nr 32 (1094)

Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewlekania albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rozdział 7, art. 73).

Z życia Ludowego Wojska Polskiego



Nowe kadry przyszłych oficerów Ludowego Wojska Polskiego, to synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

NA ZDJĘCIU: Grupa podchorążych Oficerskiej Szkoły Łączności (ZMP-owców), studiuje dzieła Stalina. CAF — AFWP

Nasi korespondenci WIEJSCY piszą:

Przodujący chłop gminy Kowalewo-wieś

Gromada Pływaczewo, w pow. wąbrzeskim plan kontraktacji buraków cukrowych wykonała w przeszło 100 proc. W porównaniu z rokiem ub. kontraktacja buraków w Pływaczewie wzrosła o 7 ha. Zawdzięczać to należy wzrostowi świadomości wśród małorolnych i średniorolnych chłopów, bowiem 94 rolników (na 96 gospodarstw) po zapoznaniu się na zebraniu gromadzkim z nowymi warunkami kontraktacji buraków cukrowych wzięło w akcji tej udział. Przekonali się nawet ci, którzy nie brali dotąd udziału w kontraktacji buraków cukrowych.

Np. małorolny chłop Czarnuszka postanowił uprawić 0,25 ha buraków, Kamper 5 ha. Sukcesy te gromada Pływaczewo zawdzięcza małorolnemu St. Sadowskiemu, kierownikowi grupy plantatorów w gminie Kowalewo-wieś. Posiada on 5 ha i cieszy się opinią jednego z najlepszych gospodarzy.

Plan sprzedaży zboża Państwu wykonał w ub. roku już we wrześniu. Narodową Pożyczkę wpłacił jednorazowo w sumie 230 zł i posiada już obligację. Podatek gruntowy i SFOR spłacił całkowicie i przed terminem. Sadowski jest dobrym hodowcą trzody chlewnej. W roku ub. odstawił do punktu skupu 1 tucznika o wadze 240 kg i 2 bekony. Na pierwszy kwartał br. zakontraktował 2 bekony i 1 tucznika, które już odstawił, otrzymując prócz gotówki zlecenie na zakup 900 kg węgla i 300 kg śruty. Prócz tego otrzymał zniżkę w podatku gruntowym. Zakontraktuje jeszcze dodatkowo 4 bekony. Jest rzeczą godną uwagi, że małorolny chłop na 5 ha zakontraktował 0,50 ha buraka cukrowego, 2.500 m kw. tytoniu i 0,75 ha jęczmienia browarnianego. Sadowski aktywnie pracuje społecznie w gm. Kowalewo-wieś.

Przykład St. Sadowskiego stanie się wzorem dla wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów.

Alojzy Mazurkiewicz

W pełni wykonamy obowiązki wobec Państwa

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Bytoń pow. aleksandrowskiego, dobrze zrozumieli jakie znaczenie dla Państwa ma terminowe wywiązanie się wsi z zobowiązań gospodarczych i finansowych.

Pierwsze miejsce w gminie w realizacji planów finansowych (podatek gruntowy i SFOR) zajęły gromady Oszczywilk, Witowo i Litychowo.

Planowy skup zboża przekroczyło poważnie wiele gromad. Np. Niegibalice osiągnęły 183 proc., Litychowo 170 proc., kolonia Witowo 145 proc., Oszczywilk 140 proc. i Witowo Nowe 138 proc.

Na szarym końcu znajdują się gromady Nowy Dwór, Budzisław i Wandynowo.

Przykładem dla całej gminy Bytoń są chłopi Paweł Manuszkiewicz z Bytonia i Kazimierz Majerski, którzy swoje plany gospodarcze wykonali w 200 proc.

Stanisław Piątek

Współzawodnictwo w realizacji zobowiązań wsi

W Prezydium GRN w Chomętowie, powiatu szubińskiego, odbyła się narada aktywu gminnego w sprawie realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa. Zasadniczym punktem obrad była sprawa uregulowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Ażeby zapewnić pełną realizację obowiązków gospodarczych i finansowych, sołtysi poszczególnych gromad wspólnie z całym aktywem podjęli współzawodnictwo.

Dotychczasowe wyniki wykazały wielkie postępy w tym kierunku. Obecnie we współzawodnictwie na pierwsze miejsce wysunęły się gromady: Wąsosz, Ostatkowo, Załachowo, Gąbin, Chomętowo i Mąkoszyn.

Ciekawe, która z gromad osiągnie pierwsze miejsce.

Edmund Winiaszewski

W PGR Mgowo wiele się zmieniło

W Mgowie, pow. wąbrzeskiego od czasu powstania Polski Ludowej zaszły duże zmiany. Powstało PGR. W każdym domu jest światło elektryczne i wszędzie zainstalowane są głośniki radiowe. Istnieje również przedszkole, świetlica, biblioteka dla pracowników i żłobek dla ich dzieci.

W ustroju kapitalistycznym nie do pomyślenia byłyby tego rodzaju inwestycje. Dzieci fornali nie mogły nawet marzyć o tym, aby mogły korzystać z przedszkola, czy dostać się na wyższe uczelnie. Na przykładzie PGR Mgowo widzimy, że Polska Ludowa jest państwem robotników i chłopów.

Józef Paczkowski

Lepiej rozdzielać premie

Dziwnie przydzielane są premie pracownikom GS w Serocku. Niedawno dokonano rozdziału ich, ale otrzymali je tylko pracownicy umysłowi i zarząd GS. O pracownikach fizycznych natomiast zupełnie zapomniano.

Sądzimy, że w przyszłości PZGS w Świeciu, który te premie zatwierdza i wypłaca zastanowi się lepiej komu je przydzielić i nie pominie pracowników fizycznych.

A. P.

Walne zebrania wyrazem umocnienia politycznego i gospodarczego spółdzielni produkcyjnych (II)

Zofia Staros
kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

Aktyw Rad Narodowych, agronomi POM i instruktorzy rachunkowo-organizacyjni CRS, którzy pomagają spółdzielniom w sporządzaniu bilansów i rozliczeń, w przygotowaniu walnego zebrania — powinni jasno zdawać sobie sprawę z tego, że o przebiegu walnego zebrania decyduje praca przygotowawcza, gdyż gwarantuje ona właściwy poziom dyskusji, treść wysuwanych wniosków i powziętych uchwał. Ponadto zapewnia to, że spółdzielcy wydobędą wszystkie osiągnięcia, podzielą się doświadczeniami z gośćmi — indywidualnymi chłopami z sąsiednich gromad, ustosunkują się krytycznie do braków w organizacji pracy, do niedoceniania obowiązków statutowych członka i realizowania zobowiązań spółdzielni względem Państwa.

PRAWIDŁOWO SPORZĄDZAĆ BILANSE

Stąd też ogromne znaczenie ma właściwe przygotowanie rozliczenia pobilansowego wszystkich członków spółdzielni i sporządzenie sprawozdania z całorocznej działalności oraz przygotowanie samego zebrania.

Niektórzy instruktorzy rachunkowo-organizacyjni sporządzający bilanse przynaglani terminem nie dokonują pełnego rozliczenia wszystkich członków i wpisania im całorocznego dochodu do książeczek obrachunkowych. Prezydia Powiatowych Rad Narodowych nie dopilnowują jeszcze w pełni, aby sporządzone bilanse były wyłożone do wglądu członkom spółdzielni co najmniej na 7 dni przed walnym zebraniem. Nieprzestrzeganie tego przepisu statutu spółdzielni pozbawia spółdzielców wglądu w rezultaty całorocznej gospodarki, jak również kontroli prawidłowego sporządzenia bilansu. W takich warunkach spółdzielcy nieufnie niekiedy mogą się ustosunkować do przedstawionego im rozliczenia.

Zdarzają się jeszcze wypadki, że aktyw partyjny, pracownicy instytucji usługowych, Prezydia Rad Narodowych i instancje partyjne tolerują ujawniający się u niektórych spółdzielców nieodpowiedzialny stosunek do regulowania zaciągniętych przez spółdzielnie kredytów inwestycyjnych, a nawet pochopnie bez przeanalizowania przez organizacje partyjne i zebrania spółdzielni decydują o odraczaniu spłat tych kredytów — nie zdając sobie sprawy, że posunięciem tym wyrządzają tylko krzywdę spółdzielni. Tym bardziej więc należy podkreślić z uznaniem postawę spółdzielców z Kazimierzewa, pow. Szubin, którzy na walnym zebraniu zaoponowali przeciwko odroczeniu spłaty kredytów przez powiatowe instancje.

Taka opieka oznacza tylko zdejmowanie ze spółdzielców odpowiedzialności za rezultaty zespołowej gospodarki, a niejednokrotnie oznacza trudniejszy następny rok gospodarowania.

Chęć uzyskania wysokiej dniówki obrachunkowej powoduje, że niektóre zarządy spółdzielni chcą ją osiągnąć kosztem zmniejszenia zagwarantowanych statutem wydzielonych niepodzielnych funduszy inwestycyjnych i socjalnych, bądź też wliczenia do funduszu inwestycyjnego niefachowych dniówek, wypracowanych przy budowlach zespołowych. Oznacza to uszczuplenie majątku społecznego — podstawy rozwoju spółdzielni.

Prezydia PRN zobowiązane do zaopiniowania bilansów rocznych również nie zawsze zwracają wnikliwą uwagę na te pozycje w bilansie, nie chodzą z tymi sprawami do spółdzielców celem wyjaśnienia ich ważności.

SAMOKRYTYCZNIE I KRYTYCZNIE OCENIAĆ PRACĘ

Sporządzane przez zarządy sprawozdania na doroczne walne zebrania nie wszędzie jeszcze wysuwają wnioski o nagradzanie i premiowanie przodowników hodowli i produkcji roślinnej, jak również przechodzą do porządku dziennego nad sprawą punktualnego wychodzenia do pracy członków spółdzielni czy członków rodzin, nad sprawą dokładności i sumienności ich pracy czy to w brygadach hodowlanych, czy polowych. Nie zawsze w odniesieniu do tych spraw wysuwają konkretne wnioski pod rozwagę walnego zebrania.

W niektórych spółdzielniach produkcyjnych, jak np. w Rogówku, pow. Toruń, gdzie praca samych przewodniczących zarządów była niedbała i niesumienna — walne zebrania niestety nie ustosunkowały się do tej sprawy w sposób właściwy.

Trzeba aby organizacje partyjne w spółdzielniach wiedziały, że za niedociągnięcia w zespołowej gospodarce ponosi odpowiedzialność cały zarząd, a przede wszystkim przewodniczący i praca jego wymaga również głębokiej i krytycznej oceny. Trzeba nadal bić się o samokrytyczną treść sprawozdań na walnych zebraniach.

* * *

Osiągnięcia przeprowadzonych dotychczas walnych zebrań i naprawa ujawnionych braków winny się stać gruntem dla dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Wyrosła w toku dotychczasowej pracy, w zwycięskim boju z wrogiem klasowym — kadra aktywu spółdzielczego jest podstawowym funduszem instancji partyjnych w walce o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, a osiągnięcia zespołowej gospodarki i dochód spółdzielców orężem w agitacji za rozwojem spółdzielczości.

Opierając się na aktywie spółdzielczym, uzbrojeni w doświadczenie dotychczasowej pracy ze spółdzielniami produkcyjnymi pójdziemy pomóc zbudować spółdzielnie tym indywidualnym chłopom, którzy już dziś zrozumieli, że jedyną drogą podniesienia ich dobrobytu jest przejście na tory gospodarki zespołowej.

STALINGRAD

„Tam, gdzie się ruiny Stalingradu świecą
Tam ocalono nasz dom".
(A. Ważyk).

2 lutego 1943 r. Ranek. Wśród ruin Stalingradu ustał zgiełk paromiesięcznej bitwy. Na zgliszczach miasta — bohatera ukazały się czerwone flagi. Bitwa o Stalingrad, największa bitwa w dziejach świata była zakończona. Dnia tego bohaterscy obrońcy Stalingradu z dumą meldowali swemu wodzowi, Józefowi Stalinowi, że wszelki opór hitlerowców w Stalingradzie i okolicach został złamany.

Półroczny bój o Stalingrad stał się momentem zwrotnym w dziejach drugiej wojny światowej. Armia Radziecka wyrwała inicjatywę działań z rąk hitlerowskich hord. Od tej chwili rozpoczął się zwycięski jej marsz uwieńczony w maju 1945 roku zatknięciem czerwonego sztandaru na ruinach hitlerowskiego Reichstagu. „Bitwa pod Stalingradem, jak mówił Towarzysz Stalin, zwiastowała zmierzch niemieckiej armii faszystowskiej".

Pod Stalingradem wolny człowiek radziecki odniósł zwycięstwo nad imperialistycznym żołdakiem; patriota, broniący swej ojczyzny, swego domu, swej rodziny pokonał grabieżcę. Zwyciężyła stalinowska strategia i taktyka, przewidująca każde posunięcie wroga, oceniająca nieomylnie siły wroga. Pod Stalingradem zwyciężył kunszt wojskowy wielkich dowódców; marszałka Woronowa, generała Konstantego Rokossowskiego, bohatera walk pod Moskwą, dowódcy Frontu Dońskiego. Zwycięska bitwa stalingradzka wykazała wyższość radzieckiej gospodarki, radzieckiej techniki, radzieckiego sprzętu wojennego.

Ujarzmione narody Europy odetchnęły. Skute kajdanami niewoli hitlerowskiej z zapartym tchem śledziły bój o Stalingrad. Nie ulegały faryzeuszowskim ubolewaniom Churchilla, który twierdził, że nie widzi „siły, która by zapobiegła upadkowi Stalingradu", nie ulegały „rzeczowym" wywodom amerykańskich i angielskich generałów, którzy dowodzili, że pod Stalingradem nastąpi kres oporu Armii Radzieckiej.

Na wieść o stalingradzkiej klęsce Hitlera narody z wiarą spojrzały w przyszłość. Na murach okupowanych miast napisy „Niech żyje Stalingrad" świadczyły o głębokiej wdzięczności ludów dla bohaterskich obrońców z nad Wołgi. Setki partyzanckich oddziałów w różnych krajach za chlubę poczytywały sobie przyjęcie nazwy „Stalingrad".

Zgoła inaczej wiadomość o stalingradzkiej klęsce Hitlera przyjęła reakcja światowa. Zrozumiała, że Stalingrad jest jej nowym Carycynem, że pod Stalingradem, podobnie jak 24 lata wcześniej pod Carycynem, siłom obozu imperialistycznego zadany został decydujący cios. Na Wall Street i na City bacznie śledzono przebieg bitwy stalingradzkiej. Liczono, że dolary i funty, którymi utuczono hitleryzm i jego machinę wojenną zaczną w końcu procentować, że nastąpi zmierzch potęgi Kraju Socjalizmu, a zarazem do tego stopnia osłabnie hitlerowski konkurent, iż nie będzie stanowił żadnego już problemu.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, depcąc swe zobowiązania, nie kwapiły się z otwieraniem drugiego frontu, umożliwiając w ten sposób Hitlerowi skoncentrowanie jak największej liczby dywizji na froncie stalingradzkim.

Wbrew gorącym i częstokroć niemaskowanym życzeniom całej reakcji, zarówno tej co na quislingowską modłę pokumała się z Hitlerem jak i tej, która w Waszyngtonie i Londynie stroiła się w szatki „obrońców narodów", Stalingrad nie padł. Pod Stalingradem hitlerowska machina wojenna utraciła ponad pół miliona ludzi. Do niewoli radzieckiej dostał się feldmarszałek Paulus i 24 jego generałów. Straty w ludziach i sprzęcie były tak ogromne, że Hitler zmuszony był ogłosić w Niemczech żałobę narodową.

Żałoba zapanowała również wśród trumanowsko - churchillowskich strategów imperialistycznych. Od tej chwili Waszyngton i Londyn postanowili dłużej nie zwlekać. Imperialiści zrozumieli jak śmiertelnym dla nich niebezpieczeństwem byłoby dalsze zwlekanie z otwarciem drugiego frontu, zrozumieli, że w wyniku dalszego zwlekania Związek Radziecki sam zakończyłby wojnę w Europie.

Dziś, podobnie jak przed 9 laty, oczy wszystkich uczciwych ludzi kierują się ku Związkowi Radzieckiemu, ku Stalingradowi, gdzie rośnie jedna z budowli komunizmu — Stalingradzka Elektrownia. Przed 9 laty narody wszystkie swoje nadzieje pokładały w potężnym Kraju Socjalizmu, wierząc, że jego niezwyciężona armia przyniesie im wyzwolenie. Dziś nadzieje na pokój i bezpieczeństwo wiążą z istnieniem Związku Radzieckiego, niezachwianej ostoi pokoju.

Obóz imperializmu nie chciał uczyć się z lekcji Carycyna i z lekcji Stalingradu. Imperialiści amerykańscy znów kumają się z hitlerowskimi zbirami, których nie dosięgła karząca ręka narodów, ręka stalingradzkich bohaterów. Pod szyldem tzw. armii europejskiej wskrzeszają Wehrmacht. Amerykańscy generałowie — ludobójcy marzą o laurach, których nie udało się zdobyć Paulusom, Mannsteinom, Listom. Amerykańscy politycy marzą o tym, by amerykański styl życia zapanował na całym świecie.

Ale szanse urzeczywistnienia tych marzeń są niepomiernie mniejsze, niż przed laty. Kraj Socjalizmu jest dziś znacznie silniejszy niż był w 1941 roku. Otacza go miłość, wdzięczność i zaufanie setek milionów ludzi. W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim kroczą potężne Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna. Każdy dzień znaczy się wzrostem sił socjalizmu i pokoju.

Pamięć o stalingradzkich bohaterach żyje w sercach i umysłach narodów. Rocznicę Stalingradu obchodzą one jako dzień chwały oręża radzieckiego, dzień ostrzegający imperialistycznych podpalaczy świata, że ich wojenne awantury spotkałby los hitlerowskich hord pod Stalingradem.

T. Gumowski



W dniu 31 stycznia nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Polsko - Radzieckiego.
Na zdjęciu: Fragment czytelni Instytutu.
CAF — fot. Zyg. Wdowiński.

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA UDZIELA AZYLU OBYWATELOM PAŃSTW OBCYCH, PRZEŚLADOWANYM ZA OBRONĘ INTERESÓW MAS PRACUJĄCYCH, WALKĘ O POSTĘP SPOŁECZNY, DZIAŁALNOŚĆ W OBRONIE POKOJU, WALKĘ NARODOWOWYZWOLEŃCZĄ LUB DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWĄ.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozdział 7, art. 75).

NOWA FALA

Toczyły się obrady członków Klubu Racjonalizacji i Techniki Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego.

— Towarzyszu Idziorek! Z tym co powiedzieliście, ja się najzupełniej zgadzam. Rzeczywiście, pomysł dobry — przerwał Jan Kościelak. — Wiemy że panewki są w tej chwili naszym „wąskim gardłem". Nie rozumiem jednak do końca konstrukcji tego kokilu. Jak rozwiążemy na przykład kwestie „jaskółczych ogonów" bo przecież przy ich frezowaniu będą potrzebne dwie operacje. Druga rzecz...

Wyciągnął z kieszeni kartkę papieru i począł kreślić wzory w miarę tego co mówił.

— Otóż panewka ma mieć w tych miejscach wkładki mosiężne, prawda? Ale w tych miejscach — tu nakreślił kilka linii — biegną przecież poprzeczne wypukłości. Jeśli otworzymy formę... — tłumaczył dalej swoje wątpliwości, podczas gdy pozostali towarzysze siedzący półkolem nieco dalej, wstali z krzeseł i skupili się wokół stołu.

Józef Idziorek, starszy konstruktor Bydgoskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego cierpliwie wyjaśniał...

— Z „jaskółczymi ogonami" nie jest tak źle. Wystarczy jedna operacja. Po wyfrezowaniu wgłębienia odpowiedni kąt nachylenia uzyska się za pomocą kucia młotkiem pneumatycznym. Kokil natomiast składa się przecież z dwóch części.

Pióro konstruktora Idziorka kreśliło szybko i wyraźnie wzory.

— Ot, widzicie... Ta forma ma poprzeczne nacięcia, a ta w tych miejscach drugie nacięcia. Po otwarciu formy okaże się, że mamy nacięcia takie, jakich nam trzeba — wzdłuż i wpoprzek. Tak samo więc, jak na tabliczce czekolady. To jest przecież zupełnie prosty sposób. No i uniknie się każdorazowego odlewania w piasku. W jednym kokilu można odlewać od dwóch do 5 tys. odlewów.

Po długich debatach w czasie których porysowane kartki papieru wędrowały od Idziorka do Kościelaka i na powrót, wszyscy zgodzili się na jedno. Pomysł był rzeczywiście dobry.

Gorzej wyglądała sprawa, gdy doszło do dyskusji na temat wagonowni. Całkiem po prostu dlatego, że Wincenty Skonieczny, majster tego działu i jednocześnie także racjonalizator nie tak łatwo kapitulował.

— No, bo jakże to! Wziąć nawet same resory. Tow. Jeziorek... (Skonieczny tak samo przekręcał nazwisko Idziorka, jak też nazwisko Kościelaka - Konieczny) twierdzi, że przy rozchyleniu żeber resorów uszkodzone wyskoczą ze swego miejsca. Kto będzie jednak odpowiadał, jeśli uszkodzone żebro nie wyskoczy? Dajcie mi to na piśmie! — gorączkował się wymachując ramionami. — Ja tam wolę cały resor rozebrać i sprawdzić część po części.

— Po co przyjacielu? — spokojnie tłumaczył Idziorek. — Słuchajcie Konieczny..., ot widzicie? — podsunął mu rysunek — tym oto przyrządem rozchyli się wkładki. Nauka twierdzi — stuknął parę razy w gruby podręcznik techniczny, — że jeśli wkładki są uszkodzone to przy takim rozchyleniu wypadną. Otóż jeśli nie wypadną, znaczy, że są w porządku.

Wystarczy więc tą oto strzykawką zakończoną „kaczym dziobem" natłuścić przestrzeń między nimi i robota skończona. Najlepszy w tym wypadku będzie smar z grafitem.

Skonieczny bronił się jeszcze, ale już słabo. — No, niech tam będzie. — rzekł wreszcie — ale co z badaniem zderzaków?

— To również jest już załatwione — Idziorek sięgnął po jeden z następnych rysunków. — Ten przyrząd pomiarowy znacznie usprawni wam pracę. Zamiast biegać z całówką od zderzaka do zderzaka, ustawicie miarkę prawidłowo na jednym a następnie muszą i powinny dać takie same wymiary. Sprawdzicie wszystko co do milimetra.

Skonieczny początkowo z zainteresowaniem przyglądał się rysunkowi. Potem jednak przestraszył się jakiejś myśli. Wskazując więc na precyzyjną podziałkę skoczył znów na środek pokoju.

— Kto tego będzie pilnował towarzyszu Jeziorek — he? Ja? Za pazuchą mam nosić? Śmignie jakś stolarz deskę i po przyrządzie. Kto będzie odpowiadał? Nic wreszcie nie będę robił innego, tylko niańczył przyrządy — co? — machnął ręką. — Eh, nie chcę ja tych waszych pomiarów. Ot, co! — wykrzyknął z triumfem. — O całówki się starajcie... Już mnie ta moja całówka nie oszuka. Jak długo pamiętam całówką się to robiło i było dobrze....

Wszystkich ogarnęła wesołość. — Ktoś tam żartobliwie poradził, że i „kijaszkiem" równie dobrze można mierzyć.

Skonieczny był wyraźnie obrażony.

— Śmiejcie się ale czasem taki prosty chłopski rozum lepszy jest od tych wszystkich uczonych sposobów i przyrządów. Ja się tam i bez nich obejdę.

— No dobrze — łagodził go Idziorek. — Sprawdzian damy komisarzowi odbiorczemu. Ale ręczę ci, Konieczny, że kiedy on ci zakwestionuje twoje wymiary, sam się będziesz domagał takiego samego sprawdzianu. Będziesz mu chciał udowodnić, że ty masz rację. A czym to zrobisz, całówka?

Skonieczny opuścił głowę. Coś tam kombinował w upartej głowie i właściwie w głębi duszy był dawno przekonany o słuszności wywodów Idziorka, ale wrodzona przekorność kazała mu bronić obranego stanowiska do końca.

Narada poszła swoim torem. Omówiono jeszcze kilka bieżących zagadnień i powoli rozchodzono się do domów.

Józef Idziorek starszy konstruktor Bydgoskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego zbierał papiery i układał starannie w szufladzie. Na głowę oszronioną siwizną padały ukośne promienie światła.

Idziorek się uśmiechał. Jako [illegible] Klubu Techniki i Racjonalizacji nieraz spotykał się ze sprzeciwami przeciwko każdej innowacji. Przywiązał się nawet do tych gorących dysput i nieopanowanych wybuchów [illegible]. Czasami padały takie czy inne zarzuty, że za dużo „tej całej nauki i teorii".

— Eh, kochane chłopiska... Niechno sami coś wymyślą, to wtedy ogarnia ich gorączka zmian i ulepszeń. — Przed nowym się bronią. Nie ufają jeszcze „nowemu".

Wystarczy przypomnieć sobie tę historię sprzed trzech lat z wprowadzeniem nowego systemu podnoszenia podwozi. Za nic w świecie nie chcieli się rozstać z Beckerami i Kutrofami, które trzeba było uruchamiać kręceniem korbą. A przecież nowy sposób polegał na podnoszeniu podwozi za pomocą wciągarek elektrycznych i nie wymagał takiego wysiłku fizycznego jak przy Beckerach.

Bardzo prędko się jednak przekonali... Skonieczny? Dobre, wartościowe chłopisko, ale uparty.

Ech, pocóż zresztą sięgać aż do Skoniecznego? On sam przecież nie od razu korzystał z radzieckich książek technicznych.

Kiedy jednak obejrzał kilka rysunków technicznych zawartych w tych książkach, z miejsca się zapalił. Dzisiaj, posługując się słownikiem, potrafi to i owo z ciekawszych rzeczy przestudiować.

Spojrzał na zegarek. Było już późno. Należało się spieszyć, by zdążyć na pociąg odchodzący do Torunia.

Zamykając drzwi klubu pomyślał jeszcze o „jaskółczych ogonach" Kościelaka. Swoją drogą, jak się to ludzie teraz zmienili! Tokarz Kościelak jest dziś majstrem i kierownikiem Klubu Techniki i Racjonalizacji. Ma również szereg odznaczeń: „Sztandar Pracy", „Przodownika Pracy" i „Racjonalizatora produkcji". Zdolny i pracowity. Kim byłby w przedwojennych warunkach?

Ech, nie ma co, ogarnęło nas to nowe jak fala i taką siłę ma w sobie, że stale naprzód prowadzi.

Irena Malicka

Przygotowania do Festiwalu Sztuk Polskich

na terenie okręgu bydgoskiego ukończone

Już w trzecim kwartale ubiegłego roku związki zawodowe rozpoczęły prace przygotowawcze do szerokiej i mobilizującej akcji Festiwalu Sztuk Polskich na terenie zakładów pracy, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Pierwszym podstawowym celem w pracach przygotowawczych było zmobilizowanie jak największej ilości robotników i chłopów do szlachetnego współzawodnictwa w zespołach teatralnych, do masowego popularyzowania amatorskiego ruchu artystycznego, do politycznego uświadamiania szerokich mas i oddziaływania na nie poprzez programowy, głęboki ideologicznie repertuar teatralny.

Zespoły świetlicowe wiadomość o pierwszym w Polsce Festiwalu Sztuk Polskich przyjęły z dużym zainteresowaniem.

Już w pierwszych dniach października ub. roku Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ zarejestrował 36 zgłoszeń, w tym 6 zgłoszeń z PGR-ów. W akcji przygotowawczej dużym ułatwieniem było doskonałe zaopatrzenie terenu przez Centralną Radę Zw. Zaw. w materiały do 13 różnych sztuk o doskonałej tematyce produkcyjnej. Opracowane i wydane jak najprzystępniej dla warunków świetlicowych posiadały dostatecznie różnorodną akcję, ażeby każdy zespół mógł wybrać to, co mu odpowiada. Zespoły bezpośrednio po zgłoszeniu otrzymywały wybraną sztukę najczęściej w takiej ilości egzemplarzy, jaka ilość osób była w obsadzie. I tylko dzięki takiemu systematycznemu rozprowadzeniu repertuaru przygotowania do Festiwalu od razu nabrały mocnego charakteru.

Formy udzielanej pomocy zespołom były różne. Zorganizowane przez CRZZ dwudniowe seminarium dla instruktorów w Spale, z udziałem autorów sztuk festiwalowych, było pierwszym krokiem do dalszej nauki. Dwudniowe seminarium w ORZZ w Bydgoszczy z udziałem aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej, spotkania aktorów z instruktorami i zespołami, praca patronatowa aktorów w świetlicach, intensywna praca poradni świetlicowej, poradnictwo prowadzone przez Teatr Ziemi Pomorskiej, dyskusyjne przedstawienia w teatrze, dyskusyjne próby generalne teatru z udziałem zespołów — oto jakimi środkami związki zawodowe pomagały zespołom. Dzięki tym wszystkim formom już w miesiącu grudniu teren okręgu bydgoskiego przygotowany i świadomy swojej roli stanął u progu eliminacji powiatowych.

Dużą pomocą w ostatnich tygodniach są długofalowe seminaria dla instruktorów prowadzonych w teatrze przez kierownika artystycznego PTZP tow. Waldena.

Oceniając jednak przebieg prac przygotowawczych z perspektywy kilku miesięcy trzeba stwierdzić, że zespoły nie wykorzystały należycie szerokich form pomocy. Odczują to one na pewno już w pierwszym etapie Festiwalu, w eliminacjach powiatowych.

Dzisiaj, kiedy związki zawodowe stoją u progu Festiwalu można podsumować dotychczasową pracę i zamknąć w następujących cyfrach: Udział w eliminacjach weźmie 67 zespołów, w tym wiejskich zespołów 8. Na scenie wystąpi 871 osób, w tym 67 proc. robotników, 14 proc. chłopów, 19 proc. pracowników umysłowych. Są to niezbyt duże cyfry, ale są one w naszym młodym ruchu amatorskim dużym osiągnięciem.

L. Rubczak

Marnotrawstwo materiału

Czyżby zastępca naczelnika tow. Jezierski, w Parowozowni Głównej w Bydgoszczy nie znał się na częściach parowozów?

Tak przynajmniej niektórzy sądzą. Jak to się stało, że tow. Dyla otrzymał polecenie użycia przy budowie szopy nowych rur płomiennych?

Rury te, które znajdowały się w magazynie jako materiał użytkowy, nadawały się w zupełności do zastosowania w parowozie. Rury te pocięto i użyto jako filary do szopy.

Tow. Jezierski był sam kiedyś maszynistą i zna się dobrze na częściach parowozu. Jest więc dobrym fachowcem. Błąd jego polega na tym, że zamiast wydać polecenie zbudowania szopy z drzewa uzyskanego z rozbiórki starych wagonów, polecił zużyć cenny materiał metalowy.

Szkoda, że tow. Jezierski nie posłuchał rady przodownika pracującego przy zakładaniu takich rur w parowozach, który kategorycznie twierdził, że dopuszczono się marnotrawstwa.

Trzeba, towarzyszu Jezierski, uczyć robotników i uczyć się od nich, trzeba przodowników pracy zapraszać na narady, które codziennie się odbywają o 7 godzinie.

A załoga na pewno dopomoże usunąć wiele braków, bo jak się okazuje widzi je niekiedy lepiej od Was.

Nie wolno zmarnować ani jednej złotówki z dobra społecznego — uczy nas Towarzysz Bierut.

Tow. Jezierski widocznie orędzia noworocznego naszego Prezydenta nie czytał.

J. Handzlik
korespondent

Jak przed laty peperowcy z Minikow[a]

ratowali mienie państwowe

Front przetoczył się na zachód, tylko nocami dobiegało do Minikowa głuche dudnienie dział. Dwór w Minikowie opustoszał. Dziedzic Stilo uciekł, uciekli także „dziedzice" ze swastykami.

Robotnicy rolni, fornale, czeladź dworska, mieszkańcy zatęchłych czworaków słuchali uważnie słów peperowca Jana Palacza, 67-letniego kołodzieja.

— Zostały maszyny, został inwentarz, zostało zboże — mówił głośno — nasze to teraz, wspólne, własność naszego Ludowego Państwa. Nie można pozwolić, żeby uległo rozgrabieniu, musimy przypilnować!

Tego wieczoru Jan Palacz zorganizował Milicję Obywatelską. Zgłosiło się kilku ochotników.

Nocami zacinał mróz. Niebo było czarne, chmury przesłaniały księżyc.

Stali koło stodoły, koło wozowni, koło spichrzów. Pilnowali wspólnego mienia. Chleba będzie mało, tysiące stodół poszło z dymem, tysiące hektarów oziminy zniszczyły gąsienice czołgów. Trzeba zachować to, co zostało. Trzeba myśleć o wiośnie, o siewach.

Jan Palacz czuwał. Był tu jedynym członkiem Partii. To zaś zobowiązuje. Lata się wówczas nie liczą. Dni, które przyszły, ujęły tych lat wiele. Jan Palacz czuł w sobie potężny ładunek energii. Zabezpieczył wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Wydał ludziom pewne ilości żyta, pszenicy, ziemniaków. Żeby nie głodowali. Żeby mieli siły do pracy, która wkrótce się rozpocznie. Pracy innej, niż tamta u dziedzica, pracy na swoim, dla siebie.

Nocami podchodzili pod majątek jacyś ludzie. Skradali się w ciemnościach, póki nie wyłuskał ich czujny wzrok starego kołodzieja.

— A dokąd, bratkowie?

Zatrzymali się niepewnie.

— Cóż ty, Palacz! Dziedzicowego majątku strzeżesz?

Dziedzicowego? Nie był to już majątek dziedzicowy. Wrócił do tych, którzy stworzyli go swą ciężką, półdarmową pracą. Nigdy już nie będzie dziedzicowym majątkiem. Nie po to zginęli Nowotko, Fornalska i Finder, nie po to padło tylu żołnierzy Armii Radzieckiej i polskiej, aby ludzie nadal pracowali na dziedziców, nadal byli bydłem roboczym! Zmieniły się czasy. Teraz Minikowo i wszystko co jest w Minikowie — to wspólna własność mas pracujących.

Członek Partii — Jan Palacz wiedział o tym dobrze.

— Przychodzili rozmaici — mówi dziś, po siedmiu latach, stojąc przed drzwiami warsztatu, w którym ciągle pracuje — złodzieje, kułacy, spekulanci. Z bronią, z karabinami. Bandy włóczyły się rozmaite. Napadali na ludzi, rżnęli świnie, uprowadzali bydło, niszczyli maszyny. Wróg był na każdym kroku.

Jan Palacz i jego ludzie strzegli c[…]nie wspólnego dobra.

Nie raz i nie dwa razy przecię[…] nocną ciszę suche odgłosy strzałó[…] Front przetoczył się na zachód, w[…]ka jednak trwała. Zawzięta, nieub[…]gana walka z wrogiem wewnętrzny[…] działającym tajemnie, z ukrycia, pr[…]nącym rozgrabić i zniszczyć to, co [o]jął w swe władanie naród.

W 1946 roku powstała w Minik[o]wie komórka PPR. Sekretarzem zos[tał] syn Palacza, Kazimierz.

— Pracowaliśmy razem z ojcem [—] opowiada — i w warsztacie i w Par[tii]. Razem strzegliśmy majątku, raz[em] troszczyliśmy się o to, aby jak n[aj]szybciej postawić go na nogi!

Jan Palacz ma dziś 74 lata.

— O, żeby wróciła młodość!... [—] mówi z żalem. — Żeby wróciła m[ło]dość! Tyle pracy, tyle do zrobienia!

Wspomina Palacz dawne czasy, [u]stawiczne niedojadanie, ustawicz[na] bieda. Bo w Minikowie za dziedzic[o]wych czasów ludzie pracowali darm[o]. Otrzymywali tylko ordynaria. Form[al]nie robotnik zarabiał 11 zł. miesięcz[]nie, rzemieślnik — kołodziej, jak P[a]lacz — 22 zł. Stilo jednak pienię[dzy] nigdy nie wypłacał. Zalegał cał[y]mi latami. „Nie podoba się? — pytał. [—] To fora ze dwora!"

Dokąd mieli pójść?

Trwali więc w Minikowie. I pr[zy]trwali dziedzica.

Dzisiaj znajduje się tu majątek [d]oświadczalny Instytutu Uprawy, Na[wo]żenia i Gleboznawstwa, ważna dla r[oz]woju naszego rolnictwa placówk[a]. Kierownikiem majątku jest Kazimie[rz] Palacz, b. sekretarz komórki PPR [z] tamtych, powojennych dni. Jan Pal[acz] jeszcze pracuje jako kołodziej.

— Nie wróci się młodość, o t[ym] wiem — mówi — ale gdy patrzę d[zi]siaj na Minikowo, gdy widzę, jak [lu]dzie żyją, jak mieszkają, gdy wid[zę], że dzieciaki chodzą do szkół, a z he[k]tara co roku zwiększa się wydajno[ść], to naprawdę czuję się młodszy!

Jan Palacz wraz z synem i wraz [z] ludźmi z Minikowa ocalił mająt[ek] przed rozgrabieniem i dewastac[ją]. Wcale nie uważa tego za swoją zas[łu]gę. Był przecież i jest członkiem Pa[r]tii. Czujność wobec wroga, zdecyd[o]wana walka z wszelkimi przejawa[mi] marnotrawstwa i anarchii — to je[go] obowiązek.

— Wówczas, w lutym 1945 roku [—] mówi — byłem tu jedynym członki[em] PPR. Ludzie patrzyli na mnie, wierzy[li] we mnie. A to zobowiązuje, proszę t[o]warzyszy!

Powoli wraca do warsztatu. Gdy o[d]prowadzamy wzrokiem jego silną, p[ro]sto się jeszcze trzymającą postać [—] rodzi się myśl: Jan Palacz choć [już] skończył już 74 lata, jest jednak czł[o]wiekiem młodym. Partia wróciła m[u] młodość, zmarnowaną w kieracie dz[ie]dzicowej niewoli...

Eugeniusz Krzanowsk[i]

Kronika Bydgoska

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 2 lutego br. godz. 8 rano do soboty dnia 9 lutego br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko, oraz pozostałych przedmieść dyżur pełnić będzie Apteka Społeczna Nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Pogotowie Ratunkowe — 30-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-18

Dokąd dziś idziemy?

POMORZANIN — Futro pana Kruegera. Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: 16, 18 i 20

POLONIA — Cienie na torach. Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: 17 i 19.

ORZEŁ — Alarm. Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: 17 i 19.30.

WOLNOŚĆ — Torpedowiec nieugięty. Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: 16, 18 i 20.

GRYF — Wiosna w Sakenie. Kronika filmowa nr 4/52. Dod.: Walka o mistrzostwo. Seanse: 17 i 19

BAŁTYK — Zuch dziewczyna. Kronika filmowa nr 5/52. Seanse: 17 i 19

MIR — Milczenie jest złotem. Seans: 19.

ROZMAITOŚCI — Historia sokoła rażoga. Seanse od godz. 16—23.

NIEDZIELNE PORANKI FILMOWE

POMORZANIN — Nikt nic nie wie i Goal. Seanse: 10 i 12.

ORZEŁ — Słońce wschodzi. Seans: 12.

WOLNOŚĆ — Dzieci z jednego podwórka. Seans: 11.30.

GRYF — Tragiczny pościg. Seans: 11.

BAŁTYK — Milcząca barykada. Seans: 11.

Komunikaty

„O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" w poniedziałek, 4 lutego br.

W poniedziałek, dn. 4 lutego br. o godzinie 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Gen. Stalina 11, lektor KC wygłosi odczyt na temat: „O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", dla aktywu partyjnego, prelegentów, wykładowców, aktywu nieetatowego KW, KM, aktywu ZMP i zw. zaw.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Odprawa sędziów trenerów i instr. atletyki

Sekcja Atletyczna WKKF zwołuje na 6 lutego o godz. 18 odprawę szkoleniową sędziów, trenerów i instruktorów atletyki w lokalu WKKF przy ul. Floriana 6.

Sekcja strzelecka wznawia działalność

Sekcja strzelecka przy kole sportowym nr 138 ZS Spójnia podaje do wiadomości zainteresowanym, że z dniem 1 lutego br. wznawia swoją działalność. Zapisy do sekcji strzeleckiej przyjmuje Marian Włoch i Barbara Jasiewicz przy ul. Pomorskiej 60.

Uwaga członkowie sekcji motorowej

W poniedziałek 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy ZZK przy ul. Rycerskiej zebranie członków sekcji motorowej ZKS Kolejarz.

Odpowiedzi REDAKCJI

ROMAN BORDEWICZ — Interweniowaliśmy.

STANISŁAW ROMANCZEWSKI — Prosimy o dalszą współpracę.

SUCHLEWSKI — Interweniowaliśmy. Zapraszamy Was do współpracy.

STANISŁAW POMARZYŃSKI — Nieaktualne.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-98. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-90. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 46-99 i 41-90. Sekretariat 47-90.
Redakcja nocna 47-89. Korektornia 36-72. Administracja 48-36 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 207.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.
E-3-10540
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-16-82
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Nowa Konstytucja utrwala nasze zdobycze i wytycza jasną drogę do Polski Socjalistycznej

Przedstawiciele społeczeństwa Bydgoszczy o projekcie Konstytucji

Przed rozpoczęciem zajęć szkolnych uczniowie wszystkich klas Szkoły Podstawowej TPD nr 1 w Bydgoszczy zebrali się na uroczysty apel. Na twarzach dzieci maluje się wyraźnie wzruszenie, gdy kierownik szkoły mówi o Wielkiej Karcie zwycięstw jaką jest projekt nowej Konstytucji.

Po apelu, w przerwie między lekcjami kierownik Szkoły TPD Miron Małyjasiak mówi: „W czasie ogólnonarodowej dyskusji wielki, a zarazem zaszczytny obowiązek spopularyzowania projektu nowej Konstytucji wśród uczącej się młodzieży, rodziców i szerokich rzesz społeczeństwa spoczywa w dużym stopniu na nas, pracownikach oświatowych.

Będziemy mówić naszej młodzieży szkolnej o zasadniczej, wielkiej różnicy między Konstytucją Ludową, a konstytucjami kapitalistycznymi. Między realnymi, zagwarantowanymi przez władzę ludową prawami najszerszych mas do pracy i nauki, a frazesami i deklaracjami o równości, zakrywającymi kapitalistyczny wyzysk.

Realność naszej Konstytucji potwierdza życie. Weźmy np. artykuł 61 mówiący o prawie do nauki wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy tysiące dzieci miały zamkniętą drogę do nauki. W pełni zrealizowaliśmy hasło — „ani jedno dziecko poza szkołą". W miastach i wsiach naszego województwa 85 proc. dzieci uczy się w pełnych, 7-klasowych szkołach. Raz na zawsze skończyliśmy z „jędrzejewiczowskim" systemem podziału na szkoły trzech stopni, który upośledzał przede wszystkim dzieci pracujących chłopów. W Polsce Ludowej cała młodzież ma nie tylko prawo do nauki, ale i zapewnione ku temu warunki. Dowodem tego jest chociażby fakt, że wszyscy absolwenci szkoły, w której jestem kierownikiem — kształcą się dalej.

Ponieważ Konstytucja daje młodzieży już w 18 roku życia pełne prawa obywatelskie — mówi dalej kierownik Małyjasiak — na nas nauczycielach spoczywa zaszczytny obowiązek należytego przygotowania młodych obywateli do świadomego współudziału w rządzeniu Państwem. W świetle dotychczasowych osiągnięć na polu oświaty widzimy wielką prawdę słów wypowiedzianych przez Przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Prezydenta Bolesława Bieruta, że: „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest Wielką Kartą osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego".

* * *

Wojciecha Czapczyka — starszego maszynistę Parowozowni Bydgoszcz — Główna, odznaczonego Orderem „Sztandar Pracy" II klasy zastajemy u dyspozytora parowozowni. Przygotowuje się do wyjazdu. Dziś swój parowóz PM 2—5, na którym przejechał już 220 tys. kilometrów bez płukania kotła poprowadzi do Poznania. Przed odjazdem dzieli się swymi wrażeniami na temat projektu Konstytucji:

„Na kolei zatrudniony jestem już od 30 lat — mówi Czapczyk — ale ówczesne rządy kapitalistów i obszarników nigdy nie oceniły należycie mej pracy. Dziś cieszę się, gdy czytam w projekcie Konstytucji: „Przodownicy pracy otaczani są powszechnym szacunkiem narodu". Pracujemy przecież dla całego narodu, a nie dla wyzyskiwaczy. Im kto ze siebie więcej daje — tym społeczeństwo więcej go szanuje".

Brygady racjonalizatorskie
w bydgoskich zakładach pracy udoskonalają procesy technologiczne produkcji

W bydgoskich zakładach pracy ruch racjonalizatorski i nowatorski obejmuje coraz większą liczbę robotników. Wyższą zespołową formę wynalazczości pracowniczej zapoczątkowały zorganizowane ostatnio w wielu fabrykach brygady racjonalizatorskie, które przy współudziale inżynierów i techników rozwiązują konkretne zadania produkcyjne.

I tak np. 15 brygad robotniczo-inżynierskich w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy skierowało swe wysiłki w kierunku doskonalenia procesów technologicznych produkcji i ulepszania konstrukcji poszczególnych części rowerowych. Brygady te pracują również nad wykorzystaniem odpadków stali i metali kolorowych do dalszej produkcji oraz nad rozwiązywaniem różnych problemów organizacyjnych.

Najlepsze wyniki osiągnęła brygada zajmująca się skracaniem procesów technologicznych produkcji w składzie: kierownik kontroli technicznej Stanisław Kaiser, mistrz ślusarski Edmund Ostrowski, ślusarz Leon Giże i mechanik wydziałowy — Henryk Witkowicz, która zastosowała już 6 usprawnień racjonalizatorskich.

Dzięki tym usprawnieniom wzrosła m. in. o przeszło 50 proc. wydajność pracy przy produkcji widełek do rowerów turystycznych i wyeliminowana została jedna pracochłonna operacja przy montowaniu kierownic oraz zmniejszono o 2/3 zużycie mosiądzu przy lutowaniu t. zw. łączników do kierownic wyścigowych.

Członkowie innych brygad przyczynili się m. in. do uzyskania przez zakłady poważnych oszczędności w zużyciu stali.

Ostatnio np. racjonalizatorzy zgłosili projekt wykorzystania starych ram od rowerów turystycznych, do produkcji rowerów dziecięcych. Projekt ten został przez kierownictwo techniczne zatwierdzony i zakłady przystąpią w najbliższym czasie do produkcji typu roweru dla dzieci, opracowanego całkowicie przez racjonalizatorów.

Zastosowaniem ciekawego usprawnienia poszczycić się może również niedawno powstała brygada racjonalizatorska w Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa, której powierzono zmniejszenie zużycia metali w zakładzie.

Pierwszym pomysłem racjonalizatorskim brygady było skonstruowanie elektromagnetycznego segregatora do oczyszczania wiórów metali zanieczyszczonych opiłkami. (J)

Pierwsza piekarska brygada młodzieżowa powstała przy BZP w Bydgoszczy

31 stycznia br. odbyło się w Bydgoszczy uruchomienie piekarni młodzieżowej Bydgoskich Zakładów Piekarskich przy ul. Grunwaldzkiej nr 56.

W skład brygady wchodzą przodujący piekarze młodzieżowi ze wszystkich piekarń bydgoskich. Kierownikiem piekarni został ZMP-owiec Zygmunt Strumik. Do niedawna był on pracownikiem fizycznym. Dzięki sumienności w pracy wysunięty został przez dyrekcję BZP na stanowisko kierownika.

Brygada składa się z 9 członków — po 3 na każdą zmianę. Jest ona pierwszą tego rodzaju brygadą w województwie bydgoskim.

Do członków młodzieżowej brygady piekarskiej przemówił dyrektor BZP tow. Misiewicz. Wskazał on na poważne zadania, które stoją przed brygadą.

— „Praca stojąca przed wami jest trudna. Oddano wam pod opiekę cały zakład produkcyjny. Wierzę, że nie zawiedziecie pokładanego w was zaufania i świecić będziecie przykładem dla wszystkich pozostałych piekarń".

Kierownik piekarni młodzieżowej Zygmunt Strumik odczytał w imieniu wszystkich członków brygady zobowiązanie, w którym postanawiają oni przez należytą konserwację maszyn zaoszczędzić 600 zł rocznie, zmniejszyć normę zużycia węgla o 500 kg miesięcznie, co da rocznie 562 zł oszczędności oraz przekroczyć normy wypieku urzędowego o 1,5 proc. przez co zaoszczędzą 9.600 zł rocznie. (Kl)

O pracy agencji PKO przy zakładach pracy

(B) Przy wielu zakładach pracy na terenie naszego miasta w ub. roku zostały utworzone agencje PKO.

Konferencja kierowników agencji i przedstawicieli komitetów współdziałania z PKO zorganizowana ostatnio przez ORZZ, była podsumowaniem rocznej działalności bydgoskich agencji.

Konferencji przewodniczył dyr. Wroczyński, który nakreślił w swoim referacie historię powstania agencji PKO, stwierdzając jednocześnie, że jeszcze więcej muszą one rozwinąć swoją działalność w 3 roku Planu 6-letniego, by w ten sposób na swoim ważnym odcinku przyczyniać się nieustannie do realizacji zadań gospodarczych. Następnie ob. Kowalski ocenił działalność poszczególnych agencji.

Do najlepszych agencji w ub. roku m. in. należały: Warsztaty Drogowe PKP, Oddział Eksploatacyjny PKP, PZBM, Bydgoska Fabryka Narzędzi, Szpital Wojewódzki, ZWSI, Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego, Miejskie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Do opieszałych zaś — Fabryka Opakowań Blaszanych, Fabryka Obrabiarek do Drzewa i Bydgoskie Zakłady Papiernicze.

Jerzy Świerczek

FAKTY i ludzie

Dzięki popularyzacji przez kolporterów prasy czytelnictwa w Miejskim Zakładzie Mleczarskim wzrosła ilość abonamentów gazet. „Trybunę Wolności" prenumeruje 88 pracowników, „Gazetę Pomorską" 88, „Głos Pracy" 23.

Henryk Horst
korespondent

* * *

Na zebraniu wyborczym do grup związkowych w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, młodzież ZMP-owska zobowiązała się wykonać dodatkowo 2.500 nakrętek.

Postanowiono również przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Henryk Pokorski
korespondent

* * *

W zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego nie ma garażu dla samochodów... Wozy stoją na podwórzu i niszczeją.

Wiktor Grycza
korespondent

* * *

Niektórzy robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego otrzymują mleko w sklepie Mleczarni Okręgowej przy ul. Jackowskiego. Zdarza się tu nieraz, że mleczarnia dostarcza za mało mleka. W dniu 25 ubm. zamiast 400 litrów — wydano tylko 200.

Ktoś tu zawinił.

W. G. — koresp.

* * *

W barach mlecznych przy ul. Grunwaldzkiej i Armii Czerwonej skibki chleba są dobrze posmarowane masłem.

Natomiast w barach przy Al. 1 Maja masła na chlebku jest bardzo skąpo.

Dlaczego?

Brygada remontowa BZF zaoszczędzi 727.840 zł

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR brygada remontowa Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych zobowiązała się przeprowadzić kapitalny remont maszyn i urządzeń.

Szybkościowa metoda wykonania remontu pozwoli na zaoszczędzenie 727.840 zł.

Pracownicy PZWS realizują zobowiązania

(B) Niedawno dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR — pracownicy Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy podjęli długofalowe zobowiązania.

Mistrz działu mono-tastrów tow. Jan Szczęsny zobowiązał się szkolić kadry młodych fachowców na specjalnie w tym celu zorganizowanym kursie.

Tow. Doręgowski wykonał ze starych nieużytków, nowe walce, co pozwoliło na zaoszczędzenie 90 kg cennej masy walcowej.

Pracownicy działu zecerni ręcznej i druku ofsetowego zobowiązali się plan kwartalny wykonać w 103 procentach.

Ogólnie podjęte zobowiązania pozwolą na zaoszczędzenie 19.944,76 zł.

C. Tomaszewski
koresp.

Śladami naszych notatek

COŚ TU NIE GRA (nr 3)

(B) Komitet Kolejowy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy zawiadamia, że wykładowcy na kursie dla obsługi suwnic otrzymali przysługujące im wynagrodzenie.

JACHCICE Z BLISKA (nr 76)
JEDYNA DROGA DO MIASTA

(B) Prezydium MRN podaje, że MPK w bieżącym miesiącu uruchomią specjalny autobus, który będzie kursował co godzinę między Placem Rewolucji Październikowej a Dolnymi Jachcicami.

§ PORADY PRAWNE §

JAN BUKOWSKI — BYDGOSZCZ — TORUŃSKA 79/3

W sprawie wydawania dowodów osobistych brak jest na razie przepisów wykonawczych.

Na razie powinien każdy obywatel postarać się o fotografie w określonych rozmiarach.

Uważamy, że każdy obywatel powinien mieć nie tylko dokument urodzenia w oryginale, lecz również posiadać co najmniej dwa notarialne uwierzytelnione odpisy dokumentu urodzenia.

Urzędy Stanu Cywilnego wydają uproszczone dokumenty urodzenia dla celów ewidencji ludności. Aby otrzymać taki dokument należy zaznaczyć, że potrzebny jest on dla celów meldunkowych.

HOLC EDWARD — BYDGOSZCZ — DWORCOWA 79

Każdy obywatel posiada swobodę sporządzenia testamentu, w którym ustanawia spadkobiercę.

Gdy nie ma testamentu, następuje t. zw. ustawowe dziedziczenie t. j. dziedziczy się według przepisów prawa spadkowego. Po ciotce dziedziczy jej rodzeństwo, jeżeli naturalnie, nie posiada ona własnych dzieci.

Jeżeli jakaś osoba z rodzeństwa ciotki, nie żyje, a żyją jej dzieci, to dziedziczą one taką część spadku, jaką posiadają ich rodzice.

Należy postawić wniosek do Sądu Powiatowego o stwierdzenie praw do spadku. Po otrzymaniu postanowienia Sądu Powiatowego stwierdzającego prawa do spadku należy przez sąd przeprowadzić podział masy spadkowej.

21 brygad produkcyjnych współzawodniczy w PZBM

(B) Wyższe niż w roku ubiegłym i trudniejsze zadania stawia przed załogą Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn trzeci rok Planu 6-letniego.

„Stojące przed nami zadania produkcyjne wymagają pełnej mobilizacji załogi już od pierwszych dni nowego roku — stwierdził na naradzie wytwórczej przodujący kowal zakładów Jan Rauchut. Musimy w pełni wykorzystać istniejące w naszym zakładzie rezerwy produkcyjne, rozwijać ruch racjonalizatorski, stosować wszystkie formy współzawodnictwa pracy i upowszechniać doświadczenia przodujących robotników".

Załoga PZBM od pierwszych dni 1952 roku rozpoczęła wytężoną walkę o wykonanie tegorocznych zadań. Na naradach robotnicy wszystkich działów omówili szczegółowo zadania produkcyjne pierwszego kwartału i podjęli szereg konkretnych zobowiązań, zapewniających wykonanie planu.

Pierwsza w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn rzuciła hasło do współzawodnictwa załoga kuźni. Brygady: Jana Rauchuta, Franciszka Grzegorka i Alfonsa Guzińskiego osiągające przeciętnie 160% normy postanowiły podnieść wydajność pracy o 5—10 proc. Brygada Jana Jaroszewskiego zobowiązała się skracać o 1 dzień wykonanie swoich miesięcznych planów w ciągu całego roku.

Wezwanie robotników kuźni podjęły natychmiast brygady produkcyjne działu kotlarni, które obok zwiększenia wydajności pracy, zobowiązały się walczyć o jak najoszczędniejszą gospodarkę na wszystkich odcinkach. M. in. zespół spawaczy Alfreda Frenda postanowił zmniejszyć w porównaniu z rokiem ubiegłym zużycie elektrod o 10 proc. Brygada Polcyna i ZMP-owska brygada Borczykowskiego z odlewni podjęły współzawodnictwo w oszczędzaniu materiałów pomocniczych i postanowiły nie przekraczać w ciągu roku ilości braków powyżej 3 proc.

Do socjalistycznego współzawodnictwa o przyśpieszenie wykonania planu produkcyjnego przystąpiła również cała załoga siłowni, która podjęła zobowiązanie zmierzające do zapewnienia ciągłości ruchu wszystkich urządzeń elektrycznych. Robotnicy siłowni postanowili m. in. skrócić o 20 proc. postój maszyn w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz dążyć w oparciu o ścisłą współpracę z całą załogą do obniżenia zużycia energii elektrycznej.

W chwili obecnej w PZBM współzawodniczy już 21 brygad produkcyjnych z kuźni, odlewni, kotlarni, działu mechanicznego, ślusarni i siłowni. Do zakładowego komitetu współzawodnictwa napływają co dzień dalsze zobowiązania.

Sport

Mistrzostwa narciarskie CRZZ

W dniach 20—24 lutego br. odbędą się w Zakopanem I narciarskie mistrzostwa CRZZ, które wyłonią najlepszych narciarzy związkowych na narciarskie mistrzostwa Polski.

W mistrzostwach CRZZ mogą brać udział tylko zawodnicy sklasyfikowani i posiadający odznakę SPO.

Narciarskie mistrzostwa CRZZ poprzedzone zostaną eliminacjami na szczeblu okręgowym i centralnym. — Centralne mistrzostwa zrzeszeń odbędą się według następującego programu:

ZAKOPANE: 6—10 lutego — Kolejarz i Ogniwo.

SZCZYRK: 6—10 lutego — Górnik, Włókniarz i Ogniwo.

KARPACZ: 6—10 lutego — Budowlani.

KRYNICA: 7—10 lutego — Unia.

SZKLARSKA PORĘBA: 1—11 lutego — Stal.

Mistrzostwa zrzeszeń poprzedzą obozy treningowe.

Rekordowy skok St. Marusarza w Wiśle

Na skoczni w Wiśle - Malince odbył się konkurs skoków z udziałem członków kadry narodowej.

Konkurs przyniósł m. in. następujące wyniki: St. Marusarz — skoki: 67, 72,5 78 m. nota 344,5 pkt., Tajner — skoki 68, 70, 72 m. nota — 321,5 pkt., Wieczorek skoki: 68, 69,5 71 m. nota — 316,5 pkt.

Stanisław Marusarz skokiem 78 metrów ustanowił nowy rekord skoczni.

W kilku wierszach

Pragnąc udostępnić młodzieży zdobycie techniki i wiedzy bokserskiej — ZKS Kolejarz w Bydgoszczy organizuje specjalny 3 miesieczny kurs dla amatorów pięściarstwa. Prowadzenie kursu powierzono trenerowi E. Rinkiemu.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17,45 w sali przy ul. Krasińskiego (przy kiosku) gdzie przyjmuje się także zapisy.

* * *

W poniedziałek dnia 4 bm. odbędzie się na lodowisku ZKS Gwardii przy ul. Zamojskiego dalsze spotkanie w hokeja na lodzie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, pomiędzy zespołami Kolejarzy z Chojnic i Bydgoszczy.

Młoda drużyna z Chojnic przyjeżdża do Bydgoszczy w najlepszym zestawieniu. Drużyna bydgoska wystawia zespół, który w najbliższych dniach wyjeżdża na Torkat katowicki, gdzie odbędą się w dniach od 10 do 13 bm. mistrzostwa Polski Kolejarza.

Poniedziałkowe spotkanie rozpocznie się punktualnie o godz. 19.00.

* * *

W niedzielę, dnia 3 bm. odbędzie się ciekawy czwórmecz koszykarzy w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej. Na starcie ujrzymy tym razem silną drużynę ZKS Unia — Włocławek, która odniosła ostatnio zasłużone zwycięstwo nad mistrzem Pomorza — Budowlani — Toruń.

* * *

Niedawno zostały rozegrane towarzyskie zawody tenisa stołowego między kołem sportowym Włókniarz przy BZPO a WKKF. — Zakończyły się one zwycięstwem Włókniarza w stosunku 8:1.

* * *

W czwartek odbyła się uroczystość wręczenia członkom LZS-ów Mariampol (pow. bydgoski) i Drzycim (pow. świecki) sprzętu sportowego i radioodbiornika. Nagrody te — ufundowane przez woj. pełnomocnika CUS-u — LZS-owcy otrzymali za aktywny udział w planowym skupie zboża.

* * *

WKKF wysyła na Raid Narciarski do Zakopanego 8 osobowa ekipę narciarzy. Weźmie ona udział w zawodach na trasie 14 — Kiry, Hala Gąsienicowa, Roztoka, Bukowina i Zakopane.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Najszersze masy ludowe są gospodarzami w swoim kraju

Ojczyzna Ludowa pozwoliła mi rozwinąć się i dokształcić

oświadcza czołowy drukarz w Polsce Mieczysław Śliwiński

Mieczysław Śliwiński — radny Miejskiej Rady Narodowej miasta Torunia, drukarz z zawodu otrzymał w tych dniach pismo gratulacyjne następującej treści:

„Komisja kwalifikacyjna oceniając



Wasze wyniki pracy orzekła, iż jesteście najlepszym składaczem maszynowym w Polsce Ludowej".

Ob. Mieczysław Śliwiński powiedział: Tylko w Polsce Ludowej mogłem osiągnąć taki sukces. Tylko Ojczyzna Ludowa pozwoliła mi się rozwinąć i dokształcić.

Jestem radnym Miejskiej Rady Narodowej i na odcinku tym będę nadal pracował dla dobra klasy robotniczej miasta Torunia.

O Polskę Ludową walczyłem pod Lenino

— mówi Bolesław Guzowski z Fabryki Obrabiarek do Drzewa w Bydgoszczy

Przemówienie Prezydenta Bieruta przyjąłem z głębokim wzruszeniem, a projekt Konstytucji z radością — mówi Bolesław Guzowski z Fabryki Obrabiarek do Drzewa w Bydgoszczy.

— Mam dużo powodów do wyrażania swojej wdzięczności dla Ludowej Ojczyzny. Posłuchajcie historii mojego życia.

Otóż urodziłem się w województwie białostockim, gdzie ojciec mój był kowalem w kuźni należącej do prywatnego majątku. Było nas w domu 7 dzieci. Naszym całym wykształceniem były 4 oddziały wiejskiej szkoły.

Po odbyciu tej nauki, jak to normalnie na wsi bywało, poszedłem na służbę do kułaka na 90 hektarach. Miałem wtedy 16 lat. W domu leżała chora zreumatyzowana matka. 12 lat się męczyła. Trudno nam było jej pomóc. Jedna kąpiel kamforowa na zreumatyzowane nogi kosztowała 70 zł nie mówiąc o innych lekarstwach, a ja przecież zarabiałem rocznie 80 zł. Z kuźni też nie mieliśmy wiele. Tyle gęb przecież było do żywienia... Wprawdzie mnie żywił mój gospodarz, ale to pożywienie było takie, że ani żyć, ani umierać... To był najcięższy okres mojego życia...

W okresie wojny przebywałem w Związku Radzieckim. Kiedy hitlerowskie armie napadły na ZSRR — zgłosiłem się ochotniczo do Armii Radzieckiej. W trzy lata później przeszedłem do I Dywizji Kościuszkowskiej. Brałem udział w bitwie pod Lenino i mam Order Grunwaldu, Za Naszą i Waszą Wolność oraz Dyplom Żołnierza 1 Armii. Walczyłem wtedy o Polskę Ludową bez obszarników i kapitalistów.

W jednej z bitew na terenie Niemiec zostałem ciężko ranny. Przewieziono mnie do szpitala w Bydgoszczy... i tu pozostałem.

Najpierw pracowałem na PKP jako robotnik. Wstąpiłem do PPR, no i zacząłem się uczyć. W zmienionych warunkach, przy pomocy Partii i Rządu zacząłem odrabiać zaległości w wykształceniu. Najwięcej jednak dała mi Wojewódzka Szkoła Partyjna, którą ukończyłem w 50 r. Pracowano nade mną i ja pracowałem nad sobą. Dzisiaj jestem kierownikiem Wydziału Kadr.

Kiedy słuchałem przez radio przemówienia Towarzysza Bieruta, to naprawdę nie mogłem się oprzeć, żeby nie porównać życia teraźniejszego z poprzednim. Kim byłbym w warunkach Polski sanacyjnej i co mi dawała tamta konstytucja? Nic... Byłbym najwyżej nadal robotnikiem rolnym u wiejskiego bogacza, jadłbym ubogi chleb i myślał — dlaczego jedni mają dobrze, a drudzy źle.

Dziś mam nieduże, ale przyjemne mieszkanko, „Pioniera", którego już spłaciłem, mam zapewniony chleb, pracę... i w ogóle — dopiero teraz jestem człowiekiem.

Takich jak ja — ciągnął dalej tow. Guzowski — jest większość. Np. mój teść. Sprowadziłem go ze Strzelna do Bydgoszczy. Dostał pracę w Fabryce Opakowań Blaszanych, gdzie mimo swoich 60 lat jest przodownikiem pracy.

Uważam, że Konstytucja, której projekt usłyszałem przez radio i czytałem w gazetach jest jasna i zrozumiała dla każdego człowieka pracy. Określono w niej wyraźnie nasze prawa i obowiązki, a z nich przecież wynika troska o dobro nas wszystkich — ludzi pracy, takich jak ja, mój teść i moja żona.

Zapewniono nam opiekę lekarską. Ostatnio żona moja, gdyby nie natychmiastowa pomoc i zastrzyki, by łaby straciła życie przy porodzie. Uratowano ją i z dniem każdym czuje się coraz lepiej.

Dla nas wszystkich Konstytucja, która utrwala dotychczasowe osiągnięcia jest to tylko wielkim przeżyciem. Wskazuje nam ona, że powinniśmy brać udział w życiu politycznym i gospodarczym kraju, uczyć się i pracować. Konstytucja mówi, że „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela". A od nas samych zależą dalsze zdobycze — zbudowanie socjalizmu.

(im)

Będę pracować jeszcze wydajniej, żeby rozwijała się spółdzielczość produkcyjna

— oświadcza chłop spółdzielca Czesław Szpejankowski

Czesław Szpejankowski przed wojną był robotnikiem rolnym. Pracował na majątku obszarnika Niemca Oskara Kunkiera w Dąbrówce Słupskiej pow. szubińskiego.

— Obszarnik okrutnie wyzyskiwał robotników, wstrzymywał wypłatę ich głodowych pensji. Nie miałem nawet porządnego ubrania, ażeby można było wyjść między ludzi, a o jakim takim ubraniu i butach dla dzieci nie było mowy — mówi Szpejankowski.

Dziś, gdy wspomnę tamte czasy, to ze wstrętem myślę o tych, którzy pragną przywrócenia władzy kapitalistów.

Tylko Polsce Ludowej zawdzięczam to, że wyrwała mnie z nędzy i poniżenia. W roku 1945 otrzymałem z reformy rolnej 10 ha ziemi i kredyty na rozwój gospodarki. W pierwszym okresie nie mogłem jeszcze dobrze gospodarzyć, ponieważ nie miałem maszyn i narzędzi rolniczych, a nawet i koni. Musiałem więc wypożyczać u sąsiadów maszyny, za co odrabiałem nieraz dość długo. Np. m. in. wynająłem maszynę do młócki od kułaka Konrada Przybylskiego, któremu za godzinę pracy musiałem płacić 50 kg zboża plus opał, smary i wyżywienie. Szybko bogacił się wyzyskiwacz kosztem takich jak ja.

Skończyły się moje kłopoty z chwilą, kiedy wstąpiłem w roku 1949 do spółdzielni produkcyjnej. Teraz naprawdę wiem, że żyję. Dzięki kolektywnej pracy i mechanicznej uprawie gleby przy zastosowaniu nawozów sztucznych, spółdzielnia nasza rozwija się z dnia na dzień uzyskując coraz to lepsze wyniki.

Dzięki pomocy Państwa pobudowano dla 8 rodzin spółdzielców domki rodzinne. Również i mnie przydzielono taki piękny dwupokojowy dom. Na swojej działce przyzagrodowej utrzymuję dwie krowy i 6 świń. Dzieci moje są dobrze przyodziane i mają pod dostatkiem żywności. Chodzą do szkoły, czeka ich jasna przyszłość. Postanowiłem po skończeniu szkoły podstawowej kształcić je w różnych zawodach. Spółdzielnia nasza jest zelektryfikowana i zradiofonizowana, a w świetlicy każdy z nas może spędzić wolny czas przy pięknych książkach, lub pismach rolniczych.

Cieszę się z tego, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela szczególnego poparcia i wszelkiej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym.

Dlatego będę dokładał jeszcze więcej starań w swojej pracy, aby spółdzielnia nasza jeszcze bardziej się rozwijała, bo wiem, że przez spółdzielczość produkcyjną zniesiony zostanie całkowicie wyzysk na wsi.

165 procent normy nie jest moim ostatnim słowem...

Zofia Grabska z Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza" w Toruniu, otrzymała w dniu 27 stycznia br. tytuł najlepszej pracownicy przy pracach ręcznych w introligatorni w skali ogólnopolskiej.

Tow. Zofia Grabska, wybitna przodownica pracy oświadczyła po przeczytaniu projektu nowej Konstytucji:

„Pracuję z radością i z ochotą, bo wiem, że pracuję dla siebie i dla



wszystkich ludzi pracy. 165 proc. normy nie jest moim ostatnim słowem. Mam dwoje dzieci w wieku przedszkolnym i jestem zadowolona z życia. Wiem, że w Polsce Ludowej wychowam moje dzieci na dobrych obywateli, wykształconych i zdrowych.

Czyż przed wojną można było pomyśleć o takim życiu. Dzieciństwo me nie było bardzo ciężkie. Ojciec mój na skutek trosk i kłopotów, związanych z brakiem pracy, umarł. Matka pracowała ciężko, chcąc dla nas zdobyć kawałek chleba.

Dziś uznano mnie za najlepszą pracownicę ręczną introligatorską w Polsce Ludowej. Już samo to świadczy o tym, że dano mi warunki pracy i możliwości wybicia się.

Także i bracia moi są szczęśliwi. Jeden zdobył kwalifikacje blacharza-instalatora, drugi jest podoficerem w Wojsku Polskim. Ukończył on celująco szkołę podoficerską. Wszyscy pracują, bo wiedzą dla kogo, bo wiedzą, że przyszłość będzie jeszcze jaśniejsza i lepsza.

Spokojna jestem o los swego dziecka...

Pracowałam przed 1939 rokiem w Fabryce Cukierków „Ramona" w Toruniu, należącej do kapitalisty Wł. Rumińskiego.

W dusznej, mrocznej sali pracowało kilkadziesiąt kobiet bladych, zastraszonych — od wczesnego rana do późnego wieczora.

Rumiński chodził po sali z laską srebrną w ręku i wołał... Prędzej — ...prędzej, bo zrobię z wami porządek i wynajmę inne.

Ciągnęłyśmy ostatnimi siłami i z utęsknieniem czekałyśmy wieczora, by odpocząć i coś zjeść.

Dziś warsztat mej pracy, jest dla mnie drugim domem. Te jasne, słoneczne hale, nowoczesne maszyny, staranna opieka i pomoc, ten spokój, tak potrzebny przy pracy, pozwala, iż pracuję z zamiłowaniem, lepiej, wydajniej, współzawodniczę z innymi.

Po pracy znajduję czas na świetlicę, na zebrania, na pójście do teatru lub też do kina. Cieszę się zaufaniem moich koleżanek, które wybrały mnie jednogłośnie po linii związkowej na socjalną.

Mieszkam z synem jedynakiem w schludnych 2 pokojach, które po wojnie umeblowałam.

Największe zmartwienie przed wojną miałam z dzieckiem. Chłopiec w czasie, gdy pracowałam ciężko na chleb biegał po ulicach, bez opieki.

Teraz jestem zupełnie spokojna o niego. Ma lat 16, jest członkiem ZMP, uczy się w szkole zawodowej w dziale mechanicznym na tokarza.

Opowiada mi o nowocześnie urządzonych warsztatach w Szkole Zasadnicznej nr 1, o maszynach i instruktorach, którzy cały swój trud wkładają w to, ażeby wychować młodzież na fachowców.

Polska Ludowa pomaga mi wychować chłopaka, gdyż otrzymuje on stypendium i bezpłatną naukę, a oprócz tego jeszcze dostaję na niego dodatek rodzinny. Jestem zadowolona z życia i szczęśliwa.

Opieka nad matką i dzieckiem w Polsce Ludowej nie jest czczym słowem, jest to opieka realna i stała, która pozwoli na to, że dzieci nasze nie zaznają nigdy tej nędzy i tej biedy, w której my żyliśmy.

Stanisława Ługiewicz
robotnica Toruńskiej Fabryki Pierników „Kopernik"

Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rozdział 7, art. 57).

Kobiety mają równe prawa

Kiedy przeczytałam projekt Konstytucji — a było to już w niedzielę, w czasie mego pobytu w Bydgoszczy — od razu pomyślałam: — Przecież tu jest o wszystkim, co my dzisiaj już mamy. Jest i prawo do pracy, do nauki i wypoczynku.

A jak to było przed wojną?

Cóż by było ze mną, gdybym musiała żyć tak jak żyłam ja i moja rodzina, kiedy rządzili obszarnicy i kapitaliści? Do końca życia musiałabym żyć w nędzy i poniewierce u obszarnika. Mieszkałam w mał. Różanno, pow. Świecie razem z rodziną. Było nas w domu 8 dzieci. Wszyscy harowaliśmy u obszarnika i nie mieliśmy co jeść, bo nigdy obszarnik nie zapłacił tego, co się należało. Nie wolno było się o to upomnieć, bo ze strachem myślało się o „terminacie", stracić się i tę nędzną pracę i dach nad głową. Tak też się stało. Kiedy ojciec zażądał zapłaty za robotę, „Jaśnie pan" wyrzucił go.

Nie ma i nie będzie już nigdy obszarników. Nikt nie będzie bez zarobku. Wyraźnie mówi o tym Konstytucja, że ziemia jest własnością naszą, własnością całego narodu. Nie trzeba też obawiać się tego, że nie będzie pracy, bo „każdy obywatel ma prawo do pracy i awansu".

Ja sama jestem dziś traktorzystką. Zarząd PGR zaopiekował się mną i wysłał na kurs dla traktorzystów. Ukończyłam go i dziś wyrabiam 130 proc. normy. Byłam trzykrotnie nagrodzona. Czuję, że jestem pełnowartościowym człowiekiem. Brałam udział w Krajowym Zjeździe Związków Zawodowych w Poznaniu jako delegat rady rolnej naszego PGR-u.

Wszyscy nasi robotnicy darzą mnie zaufaniem i szacunkiem.

Kiedy wróciłam z Bydgoszczy do PGR dowiedziałam się, że i tu już przez radio słyszeli o projekcie Konstytucji ale chcą porozmawiać o tym ze mną. Powiedziałam im: — Popatrzcie na tych, którzy u nas wyrośli na ludzi — to wszystko dobrze zrozumiecie. To, że Konstytucja mówi, że jest równouprawnienie kobiety i mężczyzny t. zn., że dziś ja, kobieta, jestem traktorzystką, że mogę zarobić tyle, co mężczyzna. Prawo do awansu t. zn., że prości nasi robotnicy jak Józef Szularecki i Wawrzyniec Szularecki zostali traktorzystami. A inni jak Zygmunt Matros — magazynierem, czy też Maria Kuzyk — kierownikiem fermy hodowlanej.

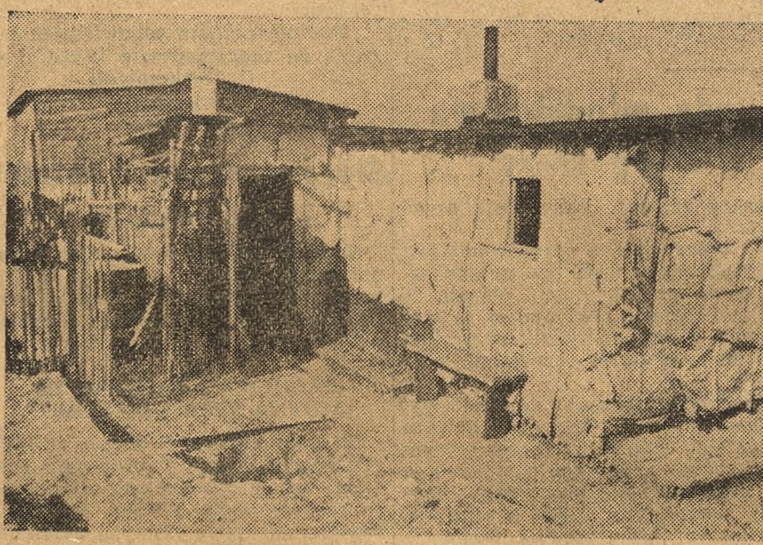
Każdy ma prawo do nauki, t. zn., że synowie naszych robotników Paprzeckiego i Pawlaka po ukończeniu szkoły podstawowej mogą się uczyć dalej, jeden w szkole mechanicznej w Bydgoszczy, drugi w Terespolu, gdzie otrzymują stypendium i korzystają z internatu.

W dniu, w którym ogłoszono projekt Konstytucji, nie mogłam o niczym innym myśleć i mówić. Kiedy po rozmowie z naszymi ludźmi wróciłam do domu mówiłam o tym z ojcem i matką. Polska Ludowa dała im to, że mają spokojną starość, a gwarantuje to Konstytucja.

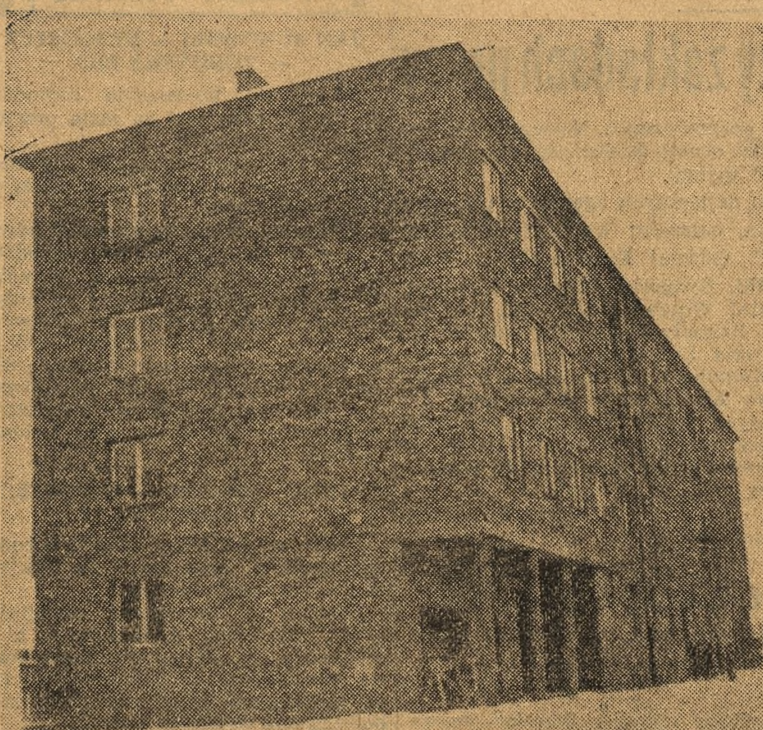
Postanowiłam sobie jako traktorzystka jeszcze czujniej niż dotąd pilnować i dbać o powierzone mi społeczne dobro, aby żaden wróg, żaden nieprzyjaciel nie mógł szkodzić nam i naszemu PGR-owi.

Leokadia Kempińska
PGR Konopat Polski pow. Świecie

Wczoraj i dziś klasy robotniczej Torunia



Tak mieszkali bezrobotni miasta Torunia w okresie sanacji. W szałasie tym na Kozackich Górach w Toruniu chowały się dzieci blade i chore, bez szkoły i bez opieki.



901 mieszkań przydzieliło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu ludziom pracy. Są to przeważnie robotnicy, którzy przed wojną zamieszkiwali na Kozackich Górach, na Dębowej Górze, w fortach przy ul. Lubickiej i ul. Targowej.

Dziś mają oni jasne, słoneczne pokoje i cieszą się życiem. Dzieci ich chodzą do szkół i przedszkoli, których w Toruniu mamy w tej chwili 24. W okresie sanacyjnym były tylko 4 przedszkola i to dla dzieci rodziców dobrze sytuowanych, przeważnie kamieniczników i kupców.

Droga rozwoju Polski Ludowej, to droga rozwoju jej młodzieży

Studiując projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widzę w niej ugruntowanie zdobyczy naszego narodu, widzę w niej drogę rozwoju młodzieży, sumę jej osiągnięć, widzę w niej własną drogę życia. Tak jak od dziesięciu lat, od dnia powstania Polskiej Partii Robotniczej, od chwili wytknięcia kierunku walki zbrojnej z okupantem i z rodzimym faszyzmem o Polskę ludu pracującego — zdobywaliśmy w codziennym trudzie to, o co walczyły masy pracujące Polski pod kierunkiem SDKPiL, KPP, KZMP, tak w okresie tych 10 lat rosły zdobycze naszej młodzieży, rośli młodzi ludzie, kadry Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na tej drodze widzę i siebie.

Sięgamy dzisiaj myślą do przeszłości po to, aby pokazać naszej młodzieży, że wszystko, co osiągnęliśmy, wszystko, co potwierdza i ugruntowuje projekt Konstytucji, jest wynikiem walki mas pracujących, przodującej partii klasy robotniczej — PZPR i każdego z nas.

Zaczęliśmy organizować nowe życie już na ziemi lubelskiej w roku 1944. Do walki i pracy mobilizował nas Związek Walki Młodych, bojowy pomocnik Polskiej Partii Robotniczej, którego byłem współorganizatorem w Lublinie. Droga mojego życia od roku 1944 wiąże się ściśle z drogą rozwoju naszej Ojczyzny. Po wyzwoleniu reszty kraju przeniesiony z Lublina do Bydgoszczy brałem tu udział w organizowaniu zrębów naszej państwowości, pracując społecznie do września 1950 roku, kiedy Związek Młodzieży Polskiej powołał mnie na zaszczytną funkcję wiceprzewodniczącego a później przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Bydgoszczy. Tak, jak ja, rosło wielu młodych ludzi w Polsce działaczy społecznych, aktywistów, przodowników pracy i racjonalizatorów. Polska ludu pracującego jest naszym wspólnym dziełem, jest wynikiem walki i pracy całego narodu. Projekt Konstytucji zrodził się właśnie z tej walki, z tych osiągnięć — ona je ugruntuje. To jest chyba najważniejsze. Aby to zrozumiał każdy młody człowiek, musimy dotrzeć do niego z projektem Konstytucji, musimy dopomóc mu zrozumieć istotę wielkich przemian, jakie zaszły w naszym kraju, musimy pokazać mu jego udział w tym i jego rolę, jako budowniczego Polski Ludowej.

Władysław Krupka
przewodniczący ZW ZMP Bydgoszcz

Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost poziomu kulturalnego mas ludowych

Umożliwienie twórczej egzystencji instytucji kulturalnej o wielkim znaczeniu — Pomorskiej Orkiestrze Symfonicznej już w pierwszych trudnych latach odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych było najlepszym świadectwem polityki Rządu Polski Ludowej, zmierzającej do maksymalnego podniesienia kultury mas pracujących, do wyciągnięcia tych mas z nizin, w które zepchnięte zostały przez rządy kapitalistów i obszarników. Od roku 1946 korzysta orkiestra z wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki i cieszy się pełną opieką ze strony Partii. Te warunki, które mogły zaistnieć jedynie w wyniku wielkich, rewolucyjnych przemian społecznych, umożliwiły Orkiestrze podjęcie szeroko zakrojonej akcji kulturalnej, zwłaszcza w terenie, gdzie szerząc wśród pracującej ludności województwa umiłowanie pięknej, klasycznej i współczesnej muzyki przyczynia się Orkiestra do zacierania różnic kulturalnych między miastem a wsią.

Dotychczasowe zdobycze, jak i wspaniałe perspektywy rozwojowe działalności kulturalnej w dziedzinie upowszechniania kultury muzycznej zostały zwięźle ujęte i zagwarantowane w kilku postanowieniach projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W p. 5 art. 3, — czytamy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych".

Ze sformułowania tego wynikają ważkie konsekwencje dla dalszej działalności Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej. Państwo nasze niewątpliwie jeszcze bardziej zwiększy swą pomoc dla Orkiestry, lecz również i Orkiestra będzie musiała zintensyfikować i poszerzyć rozmiary masowych akcji kulturalnych, wprowadzając obok wypróbowanych już metod, nowe, jak najbardziej skuteczne w dziedzinie upowszechnienia muzyki symfonicznej. Jest to tym konieczniejsze, że, jak świadczą nieustannie wzrastające cyfry słuchaczy koncertowych, ludność pracująca w coraz większym stopniu docenia znaczenie dobrej muzyki.

Jesteśmy przekonani, że sprostamy zapotrzebowaniu społecznemu, bo jak wynika z projektu Konstytucji, „Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej". Starając się sprostać tym postulatom instytucja nasza opracowała długofalowy plan działania, na okres 6-letni, włączając doń szereg cykli złożonych z wielkich utworów genialnych kompozytorów polskich. Projekt Konstytucji gwarantuje otoczenie szczególną opieką pracowników nauki i sztuki. Jesteśmy pewni, że w tych warunkach nasza placówka zrealizuje swe szczytne zadania.

Mieczysław Tomaszewski
dyrektor artystyczny
Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej